Należytość pocztowa uiszczona gotówką.

Cena egz. 20 gr.

GŁOS NARODU

Nr. 161. — ROK XLII.

PIĄTEK 14 CZERWCA 1935.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA, KRAKÓW, UL. ŚW KRZYŻA 11
KONTO P. K. O. WARSZAWA NR. 140.055. — KONTO P. K. O. KRAKÓW. NR. 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie		Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą
	z odnoszeniem	bez odnoszenia		
Miesięcznie	5·— zł.	4·50 zł.	5.— zł.	8·— zł.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Redakcja niezamówionych artykułów nie zwraca i nie honoruje, listów nieopłaconych nie przyjmuje.

Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.

Redakcja przyjmuje strony od godziny 11. do 13.

Jedyne rozwiązanie trudności.

W ostatnoich dniach zaznaczyła się duża aktywność PPS. Urządziła szereg publicznych zgromadzeń w kraju, na których protestowano przeciw projektom ordynacji wyborczej, zgłoszonym przez klub B. B., — rozwinęła agitację wśród członków sanacyjnego Z. Z. Z. (p. Moraczewskiego) za powrotem do „klasowych" związków zawodowych, — zgłosiła w Sejmie własne projekty ordynacji wyborczej... Wogóle przejawia znaczną ruchliwość i pewność siebie.

CEL AKCJI P. P. S. — Przychodzi jej to względnie łatwo. Ludność jest rozgoryczona z powodu „kryzysu" i łatwo ulega hasłom radykalnym. W tych dniach ukraińskie „Diło" narzekało na wzrost sympatyj komunistycznych w społeczeństwie ukraińskiem. A zatem żywioły komunistyczne wykorzystują pauperyzację mas ukraińskich. Pauperyzację mas polskich wykorzystuje P. P. S... Zachodzi pytanie: do czego P. P. S. zmierza?

Początkowo, po śmierci Marsz. Piłsudskiego, pojawiały się głosy, że się zanosi na zjednoczenie lewicy sanacji z lewicą opozycji, a więc przedewszystkiem z P. P. S. Wydaje się jednak, że rozwój stosunków politycznych pójdzie nieco inną drogą.

P. P. S. nie może pójść na współpracę z żywiołami sanacyjnej „reakcji", których wpływ w B. B. jest duży, a nawet — jak twierdzi p. Niedziałkowski w „Robotniku" — coraz większy. Ani też sanacja nie może się tak za jednym zamachem pozbyć tych reprezentantów „sfer gospodarczych", które jej oddały nie jedną w przeszłości usługę.

Wydaje się więc, że narazie mieć będziemy dotychczasowy stan rzeczy. Z jedną tylko zmianą: P. P. S. wykorzystując istniejący w społeczeństwie ferment, będzie się coraz bardziej konsolidowała i umacniała na wewnątrz i będzie przyciągała ku sobie radykalne żywioły z zewnątrz (także i z łona sanacji).

A to w tym celu, by obok sanacj dziś rządzącej wytworzyć nowy ośrodek siły politycznej, która o zdobycie władzy pokusi się jutro... Niezależnie od B. B., ale nie bez poparcia i nie bez sympatji lewicy B. B.

LEWICA I OBOZY UMIARKOWANE. — Na razie więc stwierdzamy, że jedynym obozem politycznym w Polsce, który podjął akcję „zbierania" sił i konsolidowania się po klęskach z lat ostatnich, jest P. P. S. Inne stronnictwa i inne obozy polityczne nie ujawniają żywszej działalności. Pewne fermenty na wsi lub w mieście, z któremi opinja łączy bądź Stron. Ludowe, bądź Stron. Narodowe, mają charakter raczej przypadkowych wydarzeń, a nie skoordynowanej i celowo prowadzonej akcji. Gdyby się ten stan utrzymał przez czas dłuższy, to należałoby się istotnie obawiać, że przyszłość bliska należy w Polsce do lewicy radykalnej i socjalistycznej, — że życie polityczne w Polsce potoczy się według wzorów hiszpańskich...

Jesteśmy jednak zdania, że tak nie będzie. Apatja umiarkowanych obozów politycznych w Polsce nie znaczy wcale, by w tych ośrodkach nie było materjału na powstanie wielkiego, odrodzeńczego, ruchu politycznego, społecznego, gospodarczego. Owszem, doświadczenie Europy z lat ostatnich uczy, że prawdziwego odrodzenia oczekiwać należy tylko i wyłącznie z tej strony. Ruchy lewicowo-radykalne — jak dowodzi historja Hiszpanji po śmierci jen. Primo de Rivery — zdolne są tylko do anarchji i do rozpętywania walk polityczno-społecznych grożących społeczeństwu i państwu katastrofą. Tegosamego uczy przebieg politycznych wypadków we Francji od lutego 1934.

KORPORACJONALIZM. — Właściwie niema w tej chwili ważniejszego problemu, jak — praca nad stwarzaniem takiego właśnie ośrodka siły politycznej. Do rozwiązania go powołane są wszystkie żywioły i wszystkie organizacje, które w ostatnich miesiącach tyle się nadeklamowały o konieczności reformy „ustroju społecznego". A więc wszystkie partje i organizacje społeczne począwszy od N. P. R. do Stron. Narodowego włącznie.

Zapewne rację mają ci, którzy podnoszą, że takie ruchy tworzą się nie przy „zielonym stoliku" konferencyjnym. Wyrastają one samorzutnie w postaci zwartej ideologicznie i organizacyjnie grupy... Prawda! I nie było przykładu w ostatnich czasach, by taki ruch mógł powstać przez zlanie się paru stronnictw, przez „uchwały" o likwidacji paru partyj dla założenia nowej. Ale partje dotychczasowe mogą dopomóc do powstania takiego nowego ruchu. Dopomóc mogą przez stworzenie pewnego nastroju, przez podkreślenie kilku zasad, które powinny służyć jako wytyczne dla nowego ruchu. Rzut oka na życie naszych stronnictw przekonuje nas, że to jest możliwe. Przez nie wszystkie idzie i umacnia się coraz bardziej prąd, że — zmierzamy ku ustrojowi korporacyjnemu.

Ideę tego ustroju nie od dziś głoszą — rozdzielone taktyką, lecz nie programem — Ch. D. i „Zjednoczenie Chrześcijańsko-Społeczne"... Myśl ta nie jest obca N. P. R. i Stron. Ludowemu. Nurtuje w pismach „młodych narodowców", tak tych, którzy współpracują z B. B., jak i tych, którzy pozostali w Stron. Narodowem. A z prawdziwą satysfakcją zanotować przychodzi, że główny organ „Zjednoczenia Zaw. Polskiego" otwarcie przyznaje się do idei korporacjonistycznej.

Wielkie potrzeby, w jakich się państwo znajduje, wymagają wielkich ruchów i wielkich idei. Nie wystarczą małe kramiki partyjne, małe ambicje i małe programy. Szanse stania się takim wielkim, odrodzeńczym, ruchem ma dziś tylko korporacjonizm.

Cóż możemy przeciwstawić kolektywizmowi, ku któremu zmierza P. P. S.? Jaką przebudowę ustroju możemy postawić naprzeciw przebudowie socjalistycznej?

Tylko — korporacjonizm! Innego rozwiązania tego problemu nie znamy, nie widzimy!

W. Z.

Przerwa w atakach Włoch na Anglję.

Rzym, 13. 6. (PAT.) Po ostatniem przemówieniu Mussoliniego w Cagliari prasa włoska zaprzestała **gwałtownych polemik i ataków, godzących w Anglję.** Fakt ten wywołał korzystne wrażenie w tutejszych kołach angielskich, które liczą się z **możliwością angielsko-włoskiego porozumienia na temat Abisynji.** Zdaniem kół angielskich, zaprzestanie polemik i ataków ze strony prasy włoskiej stwarza dobrą atmosferę dla ewentualnych rozmów angielsko-włoskich, które **podobno zostały już podjęte** za pośrednictwem ambasadora włoskiego w Londynie p. Grandiego.

—ooo—

Niemieckie siły morskie według obliczeń angielskich.

Londyn, 13. 6. (PAT.) Omawiając widoki wznawiających się dziś niemiecko-brytyjskich rozmów morskich „Daily Telegraph" analizuje niemieckie ustępstwo ograniczenia się do 35% obecnego tonażu brytyjskiego w każdej kategorji odrębnie i ustala następującą tabelę tonażu floty niemieckiej: Obecnie flota niemiecka liczy **187.586 ton,** z czego na pancerniki przypada **102 tys.** ton, lekkie krążowniki **67.186 ton,** torpedowce **15.400 ton,** łodzie podwodne **3 tysiące ton.** Flota niemiecka nie posiada obecnie ani ciężkich krążowników ani aeromatek. Przyznanie Niemcom 35 proc. obecnego tonażu brytyjskiego oznaczałoby dobudowanie przez Niemcy ogółem **212 tys. ton.**

Dziennik przewiduje, że program niemiecki rozbudowy morskiej obejmować będzie w najbliższym czasie **5** pancerników po **22 tys. ton** każdy, z armatami 11 lub 12 calowemi, **6** ciężkich krążowników po 8 tys. ton każdy z działami 8-calowemi, **36** torpedowców po **1 tys. ton** każdy, **19** łodzi podwodnych po 800 ton **każdy** i **2** aeromatki po 22 tys. ton każda.

—ooo—

Czy opamiętanie hitlerowców?

Berlin, 13. 6. (PAT.) W kołach poinformowanych utrzymuje się pogłoska, że zapowiedziane procesy przeciw **członkom klasztorów katolickich w Niemczech,** oskarżonych o przestępstwa dewizowe, narazie **zostaną przerwane** i w najbliższym czasie nie będą się odbywały. Motywy tej nagłej przerwy **nie są znane.**

Nieudała wystawa żydowska w Czechosłowacji.

Praga, 13. 6. (PAT.) W Pradze miała się odbyć wystawa **„spalonej książki"**, t. j. książek, które spalono w Rzeszy. Policja **zakazała wystawy** na dwie godziny przed otwarciem, motywując zakaz tem, że „wystawa mogłaby zakłócić porządek i spokój publiczny oraz poprawne stosunki wobec sąsiedniego państwa".

Plebiscyt w sprawie ustroju w Grecji.

Ateny, 13. 6. (PAT.) Prasa donosi, że plebiscyt w sprawie ustroju Grecji odbędzie się **w końcu września lub na początku października.**

ZWOLNIENIE JUGOSŁOWIAŃSKIEGO DZIENNIKARZA NA SKUTEK POLSKIEJ INTERWENCJI.

Gdańsk, 13. 6. (PAT.) Na prośbę poselstwa jugosłowiańskiego w Warszawie Komisarjat Generalny R. P. w Gdańsku interwenjował w sprawie aresztowanego przed kilkoma dniami przez władze gdańskie **dziennikarza jugosłowiańskiego Penkalli,** który naskutek tej interwencji został wczoraj popołudniu **zwolniony.**

Zakończenie wojny boliwijsko-paragwajskiej.

Buenos Aires, 13. 6. (PAT.) Ceremonja podpisania rozejmu boliwijsko-paragwajskiego wywarła na zebranych **bardzo silne wrażenie.** — Prezydent Argentyny **Justo,** obecny przy podpisaniu **wyraził zadowolenie z zakończenia wojny.** Protokuł przewiduje natychmiastowe zwołanie konferencji pokojowej w celu **ratyfikowania rozejmu,** rozwiązania szeregu kwestyj praktycznych i opracowania rozstrzygnięcia sporu boliwijsko-paragwajskiego.

Wielki entuzjazm w Brazylji.

Rio de Janeiro, 13. 6. (PAT). Pomyślne zakończenie rokowań w sprawie likwidacji wojny o Gran Chaco wywołało **entuzjazm w całej Brazylji.** W Rio de Janeiro we wszystkich kościołach **poczęto bić w dzwony na cześć pokoju.** Wszystkie dzienniki stołeczne podkreślają, że zakończenie konfliktu jest **dziełem państw Ameryki Południowej,** podczas gdy interwencja Ligi Narodów **zakończyła się niepowodzeniem.**

Nabożeństwa dziękczynne w Boliwji.

Buenos Aires, 13. 6. (PAT). Po podpisaniu zawieszenia broni pomiędzy Boliwją i Paragwajem **została utworzona neutralna komisja wojskowa** do ustalenia linji demarkacyjnej w prowincji Chaco.

Z La Paz donoszą, że wiadomość o zawieszeniu broni **wywołała wielką radość w całej Boliwji.** W kościołach odprawiono **dziękczynne nabożeństwa.** Również w Argentynie **istnieje** duże zadowolenie z powodu przerwania działań wojennych. Dzień wczorajszy został ogłoszony w całym kraju **jako święto.**

Radość Paragwaju.

Asuncion 13. 6. (PAT). Cały Paragwaj znajduje się pod wrażeniem podpisanego zawieszenia broni. Ludność stolicy na wiadomość o zakończeniu wojny wyszła na ulice, gdzie dawała wyraz swej radości spowodu tak doniosłego wydarzenia. Wieczorem miasto zostało **specjalnie iluminowane.**

Kongres uchwalił wniosek o nadanie gen. **Estigarribia,** głównodowodzącemu w wojnie z Boliwją, najwyższego odznaczenia — tytułu **„Marszałka Paragwaju".**

Paragwajczycy śpieszą się!

W myśl podpisanego zawieszenia broni, działania wojenne mają być przerwane w piątek w południe, lecz wojna w Gran Chaco **toczy się tymczasem dalej,** gdyż Paragwajczycy spodziewają się, że przed wejściem w życie zawieszenia broni **uda się im zająć jeszcze miejscowość Ravele.**

Senat przedłużył N. I. R. A.

Waszyngton 13. 6. (PAT). Senat przedłużył tymczasowo **moc obowiązującą postanowień N. I. R. A.** Za przedłużeniem głosowało **41** senatorów — przeciwko zaś **13.**

O czem piszą inni?..

Przeciw Ks. Biskupowi Łukomskiemu.

„Kurjer Poranny“ drukuje memorjał, który podpisało „17.000 katolików łomżyńskich“ i wysłało do Prezydjum Rady Ministrów. Zawiera on zarzuty co do zachowania się Ks. Biskupa Łukomskiego po śmierci Marsz. Piłsudskiego. Ważniejsze z nich są:

„1. na pałacu biskupim (Ks. Biskup Łukomski) nie wywiesił flagi żałobnej do wtorku dn. 14. 5. b. r.

2. Na budynkach kurji wywieszono flagi dopiero na polecenie policji państw.

3. Na innych budynkach samorzutnie wywieszono flagi. Parafje kat. ani kurja biskupia nie wydały żadnych klepsydr, — choć parafja (zbór) ewang.-augsb. uczyniła to, a nawet gmina żydowska wydała odezwę.

4. Do Komitetu Żałoby Narod. w Łomży nie zgłosił się żaden z księży świeckich. Wogóle kler katolicki uchylał się stale od brania udziału w komitetach obyw. świąt narodowych, pożyczek i t. d.

5. Biskup Łukomski nie zezwolił na t. zw. podzwonne za Zmarłego Marszałka Józefa Piłsudskiego, nawet za pieniądze, bo Komitet chciał zakupić podzwonne.

Skoro parafjanie sami uderzyli w dzwony, nazwał to gwałtem dokonanym na świątyni i poświęconych dzwonach. Rozgłosił, że o mało dzwony nie popękały.

Złożył skargi na dzwoniących do sądu i prokuratora, żądał policji.

6. Żałobne nabożeństwo wyznaczył w katedrze na 17. 5. b. r. na godz. 9 rano. Codziennie o tejże godzinie odbywają się tam zwykle msze.

Dla szkół powsz. zostało w katedrze odprawione nabożeństwo żałobne (cicha msza przy 4 świecach bez katafalku). Szkoły średnie same postarały się o katafalk i o uroczystszy przebieg żałobnego nabożeństwa. Dla harcerstwa wyznaczono mszę na godz. 6 rano — było też bez katafalku“.

Jest to stanowisko sfer sanacyjnych w Łomży. W sprawie tych zarzutów K. A. P. wydała komunikat wyjaśniający przebieg wydarzeń. Komunikat ten jednak uległ konfiskacie (por. „Głos Narodu“ z 23. V.).

Prawa wyjątkowe wobec Polaków w Niemczech.

„Kurjer Warszawski“ pisze w korespondencji z Niemiec o tem, jak się tam Polakom powodzi teraz w okresie „przyjaźni“ polsko-niemieckiej. M. in. czytamy tam:

„W dziedzinie rozporządzania własnością ziemską panują wobec Polaków prawa wyjątkowe. Kupno, sprzedaż ziemi, parcelacja lub wogóle jakikolwiek obrót ziemią między Polakami, jest z reguły niemożliwy. Władze administracyjne, a ostatnio i sądy dla spraw zagród dziedzicznych, pod najbardziej błahemi pozorami, odmawiają udzielenia zgody na przewłaszczenia, a zażalenia i skargi pozostają zawsze bez skutku. Natomiast jednocześnie rozwija się intensywnie niemiecka działalność osadnicza, oparta na przymusowem wywłaszczeniu polskich rolników. W Prusach Wschodnich działa między innemi spółka osadnicza „Ostpreusische Heimstätte“ (Domostwo wschodnio-pruskie) instytucja o charakterze publicznym. W władzach spółki zasiadają rozmaite prononsowane osobistości partyjne oraz urzędnicy miejscowej administracji politycznej. Na wniosek „Ostpreussische Heimstätte“ następują wywłaszczenia, znajdujące swe uzasadnienie prawne w osławionem rozporządzeniu Prezydenta Rzeszy z 6 października 1931 r. o zabezpieczeniu gospodarstwa i finansów i o zwalczaniu politycznych wykroczeń. Najlepsze kawałki ziemi, bez względu na całkowitą wielkość powierzchni własności przechodzą na własność „Ostpreussische Heimstätte“, która następnie odstępuje nowo-stworzone osady sprowadzonym z głębi Niemiec kolonistom, przeważnie wysłużonym żołnierzom Reichswehry. Rozmiary niemieckiej kolonizacji powojennej na pozostałych przy Rzeszy ziemiach polskich, stanowić będą przedmiot omówienia w innym artykule. Dzisiaj wypada stwierdzić, iż reżim narodowo-socjalistyczny ożywił silnie tempo osadnictwa, przez uruchomienie wielkich funduszów i kredytów. Ofiarą wywłaszczeń padają w pierwszej linji przyznający się do swej polskości obywatele“.

Dodajmy, że według Hitlera III Rzesza nie chce germanizować Polaków, a to ze względu na chęć utrzymania „czystości rasy“.

Rząd, a organizacje robotnicze.

Organ „Zjedn. Zawodowego Polskiego“, dziennik „Śląski Głos Poranny“, pisze o możliwościach rozwoju społecznego w Polsce.

„Zdążamy — oświadcza — do ustroju korporacyjnego. Zdaje się, że w tej dziedzinie nie pójdziemy śladem Włoch, gdzie związki zawodowe zostały upaństwowione. Z dotychczasowych posunięć rządowych możnaby wnioskować, że nie zanosi się na upaństwowienie związków. Nie przesądzając wyniku tych poczynań, poprawa stosunków gospodarczych zależeć będzie w dużej mierze od ustosunkowania się sfer rządowych do organizacyj robotniczych i na odwrót, czyli jakie zasady wprowadzi Rząd w przyszłości do polityki gospodarczej. Czy Rząd politykę gospodarczą w sprawach wchodzących w zakres uprawnień świata pracy oprze w przyszłości na Zjednoczeniu Zawodowem Polskiem, organizacji państwowotwórczej, stojącej na zasadach etyki chrześcijańskiej i narodowej, lub też na organizacjach robotniczych, wyznających ideologję socjalistyczną, która przez wszystkie inne państwa odrzucona została jako utopia.

Nie możemy mieć nic wspólnego z ludźmi, którzy korząc się przed zbutwiałym tronem austrjackim, polskiego robotnika wydali na łup i pod komendę niemieckiej międzynarodówki, nic wspólnego z tymi, dla których godło państwa, które dla każdego Polaka jest świętością — jest białą gęsią, a zwycięstwo bolszewików pod Warszawą miało być najszczęśliwszym dniem w ich życiu. I wierzyć się nie chce, że takich ludzi stawia się na czoło organizacji robotniczej i tacy, ludzie zastępują interesy polskiego świata pracy. Trzeba nareszcie zdobyć się na męską odwagę i nazwać rzecz po imieniu“.

Sir Leith Ross przybywa zapóźno.

Na marginesie wydarzeń na Dalekim Wschodzie.

We wtorek, 11 czerwca br. kierownik japońskiego ministerstwa wojny **Hashimoto mógł zawiadomić swych kolegów, dostojnego władcę a „syna słońca“ cesarza Hirohito,** pośrednio zaś wszystkich swych ziomków a temsamem każdego w świecie komu o tem wiedzieć należy, że

rząd północnych Chin przyjął chętnie wszystkie warunki współpracy

przedstawione mu przez szefa sił zbrojnych Japonji na Dalekim Wschodzie. Wobec tego zapewnione jest **pokojowe załatwienie spraw,** które wynikły na przestrzeni między tzw. Chińskim Murem a Żółtą Rzeką, co oznacza całkowitą „pacyfikację“ obszaru, wynoszącego przeszło 1 miljon km. kw. a zamieszkałego przez około 60 miljnów mieszkańców, którzy w ten sposób — znacząco dodają wszystkie japońskie agencje prasowe — po długim okresie wstrząsów i niepewności **wreszcie zaznają dobrodziejstwa pokoju i bezpieczeństwa.**

Gabinet japoński obradujący właśnie pod przewodnictwem premjera **Okady,** wiadomość powyższą z satysfakcją przyjął do wiadomości, zapewniając, że zamiarem rządu mikada jest, aby w obszarze tym

BEZ NARUSZENIA SUWERENNOŚCI CHIN

w Londynie, Moskwie i Waszyngtonie sądzą o tem oczywiście zgoła inaczej — przeprowadzić teraz wielki program pokojowej, gospodarczej współpracy, tak pożądanej w interesie wszystkich trzech sąsiadujących krajów tj. Japonji, Mandżurji i oczywiście Chin.

Co to oznacza?

Przyszły dziejopis zapisze, że w **okresie Zielonych Świąt 1935 roku wyjaśniła się pewna tajemnica,** która od długiego okresu czasu pokrywała sprawy Dalekiego Wchodu. Wyjaśniła się zaś jako nowe **niesporne zwycięstwo** młodzieńczo niezmużonego, chociaż przez starców sprawowanego rządu japońskiego, jako zwycięstwo w skali września 1931 r., kiedy wojska Mikada „zmuszone“ były zająć Mukden i położyć kres „nieporządkom“ niszczącym od przeszło trzech dziesiątków lat żyzne ziemie Mandżurji. — Przyszły dziejopis zapisze, że czerwiec 1935 roku zrealizował nowy rozdział rzekomego **„memorjału barona Tanaka“** rozpowszechnionego na Dalekim Wschodzie w setkach tysięcy egzemplarzy w roku 1927 r. potraktowanego przez „djabłów zamorskich“ jako marzenia ściętej głowy, a głoszącego konieczność dziejową „uporządkowania“ spraw Azji przez Japonję. Już w roku 1931 przystąpiła Japonja do „uporządkowania“ Mandżurji, co po różnych perypetjach zakończyła w kwietniu symboliczna podróż „syna nieba“ do „syna słońca“, a szybciej niż to wogóle ktokolwiek przypuszczał dokonało się to teraz na sąsiednim, równie bardzo ważnym obszarze, — północno-chińskim z jego historycznem centrum Pekinem. Urzędowo będzie się to nazywać „demilitaryzacją Chin północnych“, a twórcą jej jest rzekomo niesforny jen. Sakai, który jakoby wbrew zaleceniom ministra spraw zagranicznych **Hiroty** na własną rękę postawił swe ultymatywne żądania najpierw zaniechania propagandy antyjapońskiej, potem wydania mu „zastawu“ w postaci Pekinu i Tientsinu, a wkońcu — w interesie samej ludności chińskiej — całej krainy **Hopei,** czyli obszaru po rzekę Hoangho. Skoro zaś rząd „narodowy“ Chin uznał słuszność tych żądań i skwapliwie, a „dobrowolnie“ je wypełnił, więc nie powinno to nikogo „obcego“ ani dziwić ani gniewać.

W posunięciach wojskowo-dyplomatycznych Japonji na kontynencie azjatyckim jest obok jakby młodzieńczego junactwa coś z drapieżności tygrysa czy zaborczości Krzyżaka. A jednak sympatje wielu narodów świata są raczej po stronie Japonji, którą los umieścił na niewystarczającym i niepewnym, ogniami podziemnemi wstrząsanym skrawku wyspiarskim, wkładając na nią równocześnie „wielką misję cywilizacyjną“.

Stale od dziesiątków lat powtarzające się błędy różnych zamorskich czynników, wyzyskujących starczą niemoc chińskiego smoka ułatwiły i przyśpieszyły dzieło Japonji. Podjęta przez nią obecnie reorganizacja nieruchawego olbrzyma chińskiego zajmie oczywiście dużo czasu, ale następny jej etap: **likwidacja bolszewizmu** na chińskiem południu i mandżurskiej północy nie powinna chyba budzić sprzeciwu narodów białych po tej czy tamtej stronie wielkich wód.

W tych warunkach nieco zabawnie brzmi wiadomość o rzyśpieszeniu wyjazdu **sir Frederica LeithRossa,** jako ewentualnego doradcy rządu nankińskiego i organizatora gospodarczej pomocy. Rząd tokijski już się zastrzegł przeciw temu mieszaniu się Anglji w sprawy nieswoje, a Nankin nie wyraził zachwytu. Sir Frederic Leith Ross przybywa zapóźno. **(ab).**

Ramsay Macdonald.

Rekonstrukcja gabinetu angielskiego i objęcie stanowiska premjera przez Baldwina, dowodzi, iż jedna z wybitnych osobistości politycznego życia angielskiego, jaką był Ramsay **Macdonald,** przechodzi już — zdaje się — do historji. Wprawdzie w prasie ukazywały się pogłoski jakoby Macdonald nie zrezygnował z udziału w rządzeniu W. Brytanją, są one jednak w tej chwili **pozbawione podstaw.** — W świetle ostatnich faktów i na tle zmian w gabinecie, staje się jasnem, że **rola Macdonalda już się skończyła.**

Macdonald urodził się w roku 1866 jako syn drobnego rolnika. W roku 1893 przyłączył się do tworzącego się wówczas politycznego ruchu socjalistycznego.

Był jednym **z założycieli Labour Party** i jej sekretarzem. Do Izby Gmin wszedł po raz pierwszy w roku 1906. Od roku 1911—1914 i od 1922 aż do chwili wystąpienia z partji (1931) **stał na czele Labour Party.** W styczniu 1924 r. został premjerem rządu, który był pierwszym w dziejach Anglji rządem socjalistycznym. Premjerem był jeszcze dwa razy: w 1929 r. (w II rządzie Labour Party) i 1931 (w rządzie koalicyjnym).

Macdonald nie jest jednolitym typem męża stanu. Są w nim różne, czasem nawet sprzeczne rysy.

Zasadniczo dwie cechy dadzą się w nim uwypuklić: Pierwsza cecha to — **jego socjalizm.** Nie był on jednak marksistą. W książce, ogłoszonej jeszcze przed wojną „O socjaliźmie konstruktywnym“ zwalczał on najistotniejsze elementy doktryny Marksa, a mianowicie: walkę klas i kolektywizm. Mimo to tkwił w socjaliźmie, był wodzem „Labour Party“ i z jej ramienia współpracował z marksowskiemi partjami kontynentu. Wystąpił z niej wówczas, gdy doszedł do przekonania, że lija polityczna partji krzyżuje się z państwową racją stanu. Utworzył wówczas narodową partję socjalistyczną i lojalnie stanął do współpracy w rządzie „jedności narodowej“.

Drugim rysem jego działalności było **germanofilstwo.** Do Niemiec zawsze żywił dużo sympatji, tej sympatji nie ukrywał, dążył do współpracy i porozumienia angielsko-niemieckiego. Kiedy po raz drugi został premjerem, zdobył się nawet wobec Niemiec na oświadczenie, że Anglja nigdy nie użyje swoich sił, aby podtrzymywać traktat wersalski. Te swoje sympatje powściągnął dopiero w okresie 1931—1935.

Z tem wszystkiem jednak reprezentował Macdonald typ szlachetny człowieka. Jego socjalizm był poprostu dążnością do podniesienia warstw ludowych, z których wyszedł. Jego germanofilstwo było podyktowane iluzją pacyfistyczną (słynny „protokół genewski“ z r. 1924). Cenili go i szanowali nawet przeciwnicy, — nawet socjaliści, których „zdradził“.

Ciekawe byłyby pamiętniki człowieka, który Anglji dał ruch socjalistyczny i rozwinął, który w końcu swego politycznego żywota z nim się rozszedł, — który przez szereg lat kierował losami Imperjum Brytyjskiego, choć nie miał dyplomów naukowych. K. T.

Kongres chrześcijańskich zw. zawod. we Francji.

W dniu 9 maja otwarty został w Paryżu XVI francuski kongres **chrześcijańskich związków zawodowych.** Na zjazd przybyło przeszło **400** delegatów reprezentujących około **800 związków.**

Sprawozdanie złożył prezes Chrz. zw. zaw. **Zirnheld,** uwypuklając na tle danych cyfrowych siłę i stały rozwój francuskich chrześcijańskich związków zawodowych, które w ciągu ostatniego roku wzrosły z liczby **792 do 825.** Bezpośrednią przyczyną rozrostu chrześcijańskich związków zawodowych jest świetna obrona interesów pracowników najemnych przeprowadzana przez związki zawodowe.

W drugiej części swego przemówienia Zirnheld przedstawił plan gospodarczy, oraz program odnowienia organizacji społecznych na zasadach moralności chrześcijańskiej. Nawoływał on do propagandy idei, na której opierają się chrześcijańskie związki zawodowe, oraz do pracy nad wprowadzeniem reform moralnych w życiu społeczeństwa francuskiego.

Przemówienie prezesa Zirnhelda przyjęto **z entuzjazmem.**

Następnie sprawozdanie kasowe złożył skarbnik **Danger,** które zostało przez delegatów zatwierdzone.

Po przerwie obiadowej kongres obradował nad zmianami statutowemi, poczem sekretarz generalny związków tekstylnych, Louis Blain, omówił na tle aktualnych warunków, projekty, mające na celu polepszenie warunków pracy warstwy robotniczej. Sprawozdawca zreferował prace specjalnej komisji powołanej na kongresie w 1934 r., która opracowała **szereg konkretnych postulatów** zgodnie z doktryną katolicko-społeczną w sprawie Rady Gospodarczej i wyższej Rady pracy, regjonalnych Rad gospodarczych, minimum płac, skrócenia czasu pracy, umów zbiorowych, rozjemstwa i t. p. Sprawozdanie powyższe zostało zaakceptowane.

W drugim dniu obrad, to jest w poniedziałek, wszyscy delegaci wzięli udział w uroczystym nabożeństwie, manifestując swoje uczucia religijne w dzień Zesłania Ducha Świętego.

Po Mszy św. delegaci obradowali w różnych komisjach. **Tur.**

———ooOoo———

Na ziemiach Rzplitej

Zlot Kat. Stow. Młodzieży w Wilnie odbędzie się.

Po długich staraniach udało się Kat. Stow. Młodzieży w Wilnie uzyskać od Ministerstwa Komunikacji zniżki kolejowe w wysokości 50 proc. obecnej taryfy w każdą stronę. Zapowiadany więc oddawna Zlot młodzieży, zrzeszonej w Katolickich Stowarzyszeniach Młodzieży Męskiej i Żeńskiej, odbędzie się u stóp Ostrobramskiej Pani w Wilnie w dniach 29 czerwca — 1 lipca b. r. W Zlocie oprócz wszystkich oddziałów Kat. Stow. Młodz. archidiecezji wileńskiej wezmą udział **reprezentacje wszystkich Stowarzyszeń z całej Polski.** Karty uczestnictwa, uprawniające do uzyskania zniżki kolejowej. wysyła Biuro Zlotowe przy Katolickich Stowarzyszeniach Młodzieży w Wilnie przy ul. Metropolitalnej 1. (KAP.)

Niezwykły meteor.

Dnia 11 czerwca br. o godzinie 21.35 widziany był w Bystrej na Śląsku wspaniały meteor, który zapalając się w atmosferze ziemskiej, spadał po nieboskłonie z południa na północ.

Zjawisko to, bardzo rzadkie. trwało 5—7 sekund! Meteor zapalił się światłem niebieskawem i spadając pozostawił za sobą smugę bardzo jasną. która stopniowo nikła. Przy „zgaśnięciu“ meteor się „rozprysł“. Sądząc z szerokości smugi, która w czasie spadania robiła wrażenie **warkocza komety, a meteor głowicy** — musiał on być **olbrzymich rozmiarów.** Meteor pojawił się na wschód od Wielkiej Niedźwiedzicy i **przebył przestrzeń około 60 stopni!**

K. D.

W Grodnie spokój.

Z Grodna donosi żydowski „Moment“: We wtorek o godzinie 5.30 rano odbył się pogrzeb ofiary zajść **Izraela Berezowskiego, syna dyrygenta chóru** w **synagodze w Grodnie**. Pomimo wczesnej pory w pogrzebie wzięły udział tłumy publiczności. Kondukt pogrzebowy został skierowany na cmentarz z pominięciem głównych ulic. W mieście panuje teraz zupełny spokój. Krążą liczne posterunki policyjne pilnujące porządku.

Z pośród 13 aresztowanych żydów, 8 wypuszczono na wolność. 5 natomiast odstawiono do dyspczycji sędziego śledczego.

Znowu burza gradowa.

Na terenie gromad Kłokoczyn i Przeginia Narodowa, gminy Czernichów w woj. krakowskiem przeszła burza połączona z opadem gradowym wielkości dużych orzechów laskowych. Zboża zostały zniszczone od 20—30 proc. — Szkoda wynosi przeszło 20.000 zł.

Krwawa walka na kosy.

W dn. 12 bm. pomiędzy mieszkańcami wsi Czernichów gm. Wierzbno na tle nieporozumień majątkowych doszło do krwawej walki na kosy pomiędzy: Janem, Mieczysławem i Józefą Solarzami z jednej strony, a Adamem, Franciszkiem i Andrzejem, braćmi Szopami — z drugiej. W rezultacie **Jan Solarz i Franciszek Szopa zostali ciężko ranni** i odwiezieni do szpitala św. Łazarza w Krakowie.

Niezdanie matury przyczyną samobójstwa

W nurty Popradu **pod Starym Sączem** rzuciła się w zamiarze samobójczym uczennica V kursu seminarjum nauczycielskiego w Starym Sączu, **20-letnia Stefanja Zającówna.** Przyczyną samobójstwa było nie zdanie matury. Zwłoki wyłowiono o paręset metrów poniżej miejsca, w którym denatka popełni.a samobójstwo.

Bestjalskie wymordowanie całej rodziny.

Do Policji w Rzeszowie nadeszła wiadomość o ohydnej zbrodni, której ofiarą padła cała rodzina w **Handówce wsi obok Rzeszowa Zamordowany został 35 letni Jan Kisiela, jego żona Tekla i ich dwoje małe dzieci.** Nie zostało ustalone, kto i z jakich pobudek zbrodni tej dokonał. Na miejsce wyjechali przedstawiciele policji rzeszowskiej z psem policyjnym.

Czarne listy darmozjadów w restauracjach warszawskich.

Rozwinięte w poważnym stopniu szalbierstwo zmusza właścicieli zakładów gastronomicznych w Warszawie do podjęcia energicznych kroków w kierunku zlikwidowania darmowego objadania się w restauracjach. Naogół szalbierze są znani kelnerom. Jednak zdarzają się wypadki, że młody kelner nie pozna się na amatorze bezpłatnego spożywania majonezu. Obecnie istnieje projekt utworzenia czarnej listy szalbierzy. **Przy każdem nazwisku będzie umieszczona fotografja darmozjada..** Albumy mają być sporządzone w porozumieniu z władzami.

Wyrok na 4 bandytów w Tarnowie.

Trybunał sądu przysięgłych w Tarnowie skazał **Fr. Pieczonkę i 3 jego towarzyszy** oskarżonych o rabunek z bronią w ręku w listopadzie ub. roku koło Dąbrowy na **Janie Pająku jego żonie i córce.** — Pieczonkę na 6 lat więzienia, trzech towarzyszy każdego na 4 lata więzienia. Jednego oskarżonego sąd uniewinnił.

Nowy ustrój roku szkolnego.

Ostatnio ukazało się szereg nowych zarządzeń ministra oświaty, regulujących wiele dziedzin życia szkolnego. zarówno w średnich zakładach naukowych. jak i seminarjach oraz szkołach publicznych.

Rok szkolny składa się z dwuch półroczy nauki oraz ferji. Pierwsze półrocze obejmuje pierwszy okres szkolny, który trwa od 3 września do 22 grudnia, drugie półrocze obejmuje II i III okresy szkolne. II okres trwa od 10 stycznia do 31-go marca. III od 1 kwietnia do 21-go czerwca włącznie.

Ferje zimowe trwają od 23 grudnia do 9 stycznia następnego roku kalendarzowego. Ferje wielkanocne trwają 7 dni: od wielkiej środy włącznie do wtorku poświątecznego włącznie.

Ferje letnie trwają od 22-go czerwca do 3 września włącznie.

Rozporządzenie powyższe wchodzi w życie w dniu 20 sierpnia, a więc obowiązuje od nowego roku szkolnego.

Z początkiem roku szkolnego 1935-36. wchodzą w okres obowiązku szkolnego na terenie całego państwa dzieci urodzone w roku 1928.

W nowym roku szkolnym ministerstwo zaleca specjalnie baczną uwagę na regularne uczęszczanie dzieci do szkoły i badanie przyczyn, dla których lekcje zostały opuszczone.

Jako inowacja wprowadzona zostanie stopniowo koedukacja, ale tylko w tych szkołach, których budynki i urządzenia pozwalają na tego rodzaju reformę. a finanse na zaangażowanie odpowiedniego personelu nauczycielskiego. Godzina lekcji w klasach pojedynczych trwać będzie jak dotąd 45 minut, w klasach połączonych 50 minut. — Wprowadzenie koedukacji musi być każdorazowo poprzedzone zgodą ministerstwa, przyczem przypomina się, że pociąga to za sobą konieczność zaangażowania dostatecznej ilości sił nauczycielskich i lekarek. Liczba uczniów w klasie może w następnym roku szkolnym wynosić maksimum 46 uczniów.

Państwowe seminarja nauczycielskie ulec mają stopniowo likwidacji, zgodnie z reformą szkolnictwa. Całkowita likwidacja wzgl. komasacja państwowych seminarjów z końcem roku 1935-36 nastąpi w wyjątkowych wypadkach drogą specjalnego zarządzenia ministerstwa w stosunku do każdego oddziału oddzielnie na wniosek kuratorjum, uzasadniony szczególnie ważnemi okolicznościami i tylko o tyle, o ile młodzież wyższych kursów będzie miała zapewnioną naukę w innym zakładzie.

Uczniowie obecnej klasy 5 gimn. matematyczno-przyrodniczego, którzy nie otrzymają promocji do klasy 6-tej i zapragną pobierać naukę w klasie III nowego gimnazjum. winni w ciągu roku szkolnego wyrównać zaległości w zakresie łaciny. W razie większej ilości takich uczniów, kuratorjum winno otworzyć dla nich specjalne komplety do uzupełniającej nauki.

Wobec konieczności ułatwienia dopływu do gimnazjów młodzieży szkolnej, a niezamożnej. należy zwrócić uwagę na racjonalną **rozbudowę burs** oraz zapewnienie pomocy materjalnej młodzieży, budząc w jak najszerszej mierze w tym kierunku inicjatywę społeczeństwa, samorządu terytorjalnego i gospodarczego.

Również ministerstwo zwraca uwagę kuratorjom na wręcz **wrogi niekiedy stosunek młodzieży do turystów** tak krajowych jak i zagranicznych, który objawia się w obrzucaniu pojazdów i samochodów błotem kamieniami itp. Należy przeto pouczyć młodzież o fatalnych skutkach takiego postępowania i przedsięwziąć środki zaradcze.

—xx—

OGÓLNOPOLSKI ZJAZD SYBIRAKÓW W dniach 29 i 30 bm. odbędzie się po raz pierwszy w Wilnie od chwili odzyskania niepodległości ogólnopolski zjazd Sybiraków. W czasie zjazdu nastąpi uroczyste poświęcenie sztandaru Związku Sybiraków okręgu wileńskiego.

DWIE OFIARY KATASTROFY SAMOLOTOWEJ. Na polach wsi Braciejów w odległości 15 km. od Olkusza spadł samolot wojskowy. Lotnik Jan Działek poniósł śmierć na miejscu.

ŚMIERĆ PRZY PRACY. W tartaku Fr. Galarowicza w Nowej Białej w czasie przecinania drzewa na cyrkularce. z nieustalonej narazie przyczyny **piła cyrkularki podrzuciła kawałek drzewa,** które uderzyło robotnika **W. Mierdonka** w tył szyji obok kręgosłupa. Uderzony poniósł śmierć na miejscu.

SĘDZIA NA BOISKU BRONIŁ SIĘ REWOLWEREM PRZED PIŁKARZAMI NOŻOWCAMI. Z Tomaszowa Mazowieckiego donoszą o krwawem zajściu jakie miało miejsce na tamtejszem boisku sportowem w czasie zawodów piłkarskich między drużynami **„Hapoel“ a „Młot“.** Gdy sędzia Goldhersch wydał decyzję na korzyść Hapoelu, dwaj zwolennicy „Młota“ **Ipser i Goldschneider wpadli na boisko i nożami sterroryzowali sędziego.** W obronie własnej sędzia zrobił użytek z rewolweru, raniąc ciężko napastników. Sędziego aresztowano. a rannych przewieziono do szpitala.

3-METROWY JESIOTR W GRUDZIĄDZU. Rybacy grudziądzcy wyłowili z Wisły trzymetrowego jesiotra wagi 150 kilogramów.

—oOo—

Pierwszy Podhalański Kongres Eucharystyczny w Grybowie.

Piękne podgórskie miasteczko Grybów przeżyło szereg podniosłych dni dzięki Kongresowi Eucharystycznemu, który odbył się w niem w okresie od 8 do 10 czerwca. Uroczystość otwarcia Kongresu odbyła się w sobotę 8 bm. o godz. 16. Wzięli w niej udział księża biskupi **Lisowski, Komar i Gawlina,** Administrator Apostolski Łemkowszczyzny, **ks. dr. Bazyli Maściuch** i audytor Nuncjatury Apostolskiej w Warszawie, **ks. prał. Pacini.** Władze cywilne i wojskowe reprezentował starosta **dr. Łach.**

W drugim dniu Kongresu uroczystą Mszę św. odprawił **ks. Br. Mazur** z Tarnowa, kazanie wygłosił **ks. Sierosławski** z Wojnicza. Tegoż dnia odbyła się procesja mężczyzn, która o godz. 21 z palącemi świecami przeszła od Krzyża Powstańców do kościoła parafjalnego. O godz. 22 rozpoczęła się nocna adoracja Najświętszego Sakramentu. Kazanie wygłosił ks. **biskup-sufragan Komar.** O północy przy wspaniałym ołtarzu, zbudowanym w środkowej, górnej części rynku i widocznym zdala ze wszystkich stron, pontyfikalną Mszę św. odprawił **ks. biskup polowy Gawlina,** a kazanie wygłosił **ks. Nawrocki T. J.** Po kazaniu tysiączne rzesze wiernych **złożyły przysięgę, że nigdy nie oderwą się od Chrystusa.** Administrator Apostolski Łemków, ks. dr. Maściuch, odprawił nabożeństwo w obrządku słowiańskim. Wysłuchali go licznie zgromadzeni greko-katolicy i prawosławni, którzy także wzięli udział w Kongresie.

W poniedziałek, czyli w trzecim dniu Kongresu po prymarji odbyła się olbrzymia procesja. Wzięło w niej udział przeszło stu księży i około 80.000 wiernych, zgrupowanych w 70 kompanjach i pielgrzymkach z różnych okolic Podhala. Procesja skierowała się do **Białej Niżnej,** gdzie przy ołtarzu polowym pontyfikalną sumę odprawił ks. biskup Lisowski. Kazanie do nieprzejrzanych rzesz ludzkich wygłosił ks. biskup Gawlina. Po kazaniu **ks. prałat Pacini odczytał list,** w którym ks. arcybiskup Marmaggi, nuncjusz apostolski w Polsce zwraca się do Arcypasterza diecezji tarnowskiej z wyrazami radości z powodu tak licznego udziału ludu podhalańskiego w wielkim publicznym hołdzie. składanym Chrystusowi Eucharystycznemu. Przemówienie ks. prał. Paciniego, który posługiwał się swoim ojczystym językiem włoskim, przetłumaczono na język polski. W procesji władze państwowe reprezentowali starostowie dr. Łach z Nowego Sącza i Marossanyi z Jasła; pozatem wzięli w niej udział podpułk. Aleksandrowicz, komisarz domu zdrojowego w Krynicy inż. Nowotarski, prof. politechniki lwowskiej Mączyński, burmistrz Grybowa dr. Warzecha i wielu innych.

Po nabożeństwie na rynku odśpiewano „Te Deum“ a celebrans udzielił błogosławieństwa. Uroczystość zakończono pieśnią „Boże coś Polske“. Miasto było pięknie udekorowane. Na wszystkich domach powiewały sztandary narodowe i papieskie. (KAP).

—oOo—

Z Żywca.

Z Żywca donoszą: Bawiła tu w czasie Zielonych Świąt drużyna piłkarska **Oberhuetten z** Gliwic, rozgrywając dwa mecze: w pierwszy dzień z T. S. Koszarawą, w drugi z R. K. S. Czarni (Zabłocie). Goście niemieccy przegrali spotkanie z Koszarawą 1:6 (0:1), z R. K. S. Czarni zremisowali 1:1. Gra drużyny niemieckiej stała na poziomie naszych drużyn A-klasowych.

Piękne okolice Żywca ściągnęły tego roku na Zielone Święta **rekordową ilość turystów.** Schroniska w górach od Babiej Góry począwszy przez Pilsko i Lipowską przepełnione były turystami nietylko z Polski **ale i z Niemiec,** skąd m. in. przybył specjalny pociąg z Bytomia z wycieczką, liczącą 500 osób.

—oOo—

Z całego świata.

Nowe diecezje w Czechosłowacji.

W związku z zawarciem modus vivendi Stolicy Apostolskiej z Czechosłowacją prasa oczekuje, że w najbliższym czasie ogłoszona zostanie bulla, erygująca **dwa nowe arcybiskupstwa na Słowaczyźnie,** jedno dla katolików rzymskich w Bratyslavie lub starożytnej Nitrze, drugie dla greko-katolików w Mukaczewie albo w Użhorodzie. Oprócz tego oddzielną diecezją będzie prawdopodobnie Hust. (KAP).

Tydzień flotowy w Niemczech.

(—) W myśl zarządzenia odnośnych władz odbywa się obecnie w Kilonji, jako porcie wojennym Niemiec wielki pokaz floty pod nazwą „Tydzień floty wojennej“. Potrwa on do 16 bm. i zgromadzi w Kilonji wszystkie jednostki bojowe, które publiczność będzie mogła zwiedzać, zaznajamiając się z odnośnemi urządzeniami. Program „tygodnia“ obejmuje również ćwiczenia wszelkiego rodzaju, wypuszczanie torped, sygnalizację, akcję nurków, lądowanie pod ogniem nieprzyjacielskim itd. Oczekiwany jest wielki zjazd wobec przyznania 70 proc. zniżki kolejowej. Dział propagandy przygotował wystawę nautyczną, w skład której wejdą m. in. starożytne łodzie Wikingów, żaglowiec z XVII w. i fregata pruska z początku XIX. W połączeniu z wyścigiem łodzi żaglowych i wjazdem krążownika „Karlsruhe“ wracającego z podróży naokoło świata, „tydzień“ obfitować będzie w emocje. W wyścigu żaglowców — wedle zapewnienia prasy niemieckiej — wezmą udział także polscy marynarze.

Pierwsza katastrofa w metro moskiewskiem.

W moskiewskiej kolei podziemnej wydarzyła się pierwsza katastrofa. Jezdnia nad podziemną stacją **zawaliła się w trzech miejscach,** zrywając rury wodociągowe. **Woda z rur zalała stację,** uniemożliwiając ruch pociągów. Obawiano się, że katastrofa może się rozszerzyć, powodując dalsze zawalenie się jezdni. Wkrótce jednak wodę wypompowano i szkodę naprawiono.

—oOo—

ORKAN ZNISZCZYŁ 80 HA LASU SOSNOWEGO. Niezwykle silny orkan zniszczył w okolicy Besancon we Francji **80 ha lasu sosnowego.** Większość drzew została wyrwana z korzeniami, a reszta połamana, straty obliczane są na **kilka miljonów franków.**

Camera obscura.

Wit Stwosz dzwoniący w „Zygmunta".

„Polonia" przytacza oryginalny opis Krakowa podany przez jakieś pismo poznańskie, którego nazwy podać nie chce... Autor tego opisu zapewnia, że, gdyby Poznańczycy przyjechali do Krakowa, to — dosłownie —

„obejrzeliby wspaniały kościół Marjacki z głównym ołtarzem po mistrzowsku rzeźbionym w drzewie przez Wita Stwosza, jak również zawieszony w jego dzwonnicy dzwon Zygmunta..."

Wit Stwosz więc nie tylko wyrzeźbił ołtarz wielki w kościele Marjackim, ale ponadto jeszcze zbudował przy tym kościele dzwonnicę, w której wisi dzwon Zygmunta... Szkoda, że autor opisu nie dodał, iż za opłatą można zobaczyć, jak Wit Swosz dzwoni w tego „Zygmunta".

„Pierwszy człowiek".

W Warszawie pojawiła się drukiem książka niejakiego p. W. Górskiego pt.: „Szereg tajemnic ludzkich i dlaczego Marsz. Piłsudski umarł 12 maja". Książka roi się od bzdurstw. M. in. podaje taką odpowiedź Adama na pytanie: skąd się wziął na ziemi pierwszy człowiek?

„Stało się — mówi — w ten, a nie inny sposób, że matka moja — Ziemia nagromadziła w sobie wiele składników, czyli ciałek ludzkich, które z biegiem czasu i zapomocą cieczy wodnej, inaczej mówiąc soku ziemnego, zdołały połączyć się ze sobą w ciepłych krainach, ogrzewanych słońcem — w całość. Wówczas lekkie ciśnienie powietrza, ogrzewane promieniami słońca uzupełniło powstanie człowieka i dlatego ma ono obecnie bezpośredni wpływ na egzystencję i dalszy żywot rodzaju ludzkiego".

Potem jednak człowiek „wyręczył ziemię w dalszym rozpowszechnianiu przez nią człowieka". Ziemia zaś „widząc, że w produkcji ludzkiej ma zastępców, przestała ludzi rodzić".

Oto, na co się psuje u nas papier! I, co ten papier musi cierpliwie znosić!

„Łbem o ziemię".

W Grudziądzu znów p. A. Furowicz wydrukował książkę pt. „Dom Duchów"... Autor jest „genjuszem" i „słyszy" głosy duchów. Zapewnia, że koło nas jest mnóstwo „złych dusz", które

„kąsają naszą własną duszę, jako złe muchy w dzień upalny ciało śpiącego człowieka".

P. Furowicz udziela Kościołowi rady, mianowicie proponuje porozwieszać po kościołach

„dobre lustra, żeby modlący się widział siebie w ekstazie i klęcząc, tem usilniej podnosił ręce ku górze i słuchając modlitwy zbiorowej, bił mocno w pokorze łbem o ziemię, oczekując Tchnienia Bożego".

Jak na tę „genjalną" myśl wpadł p. Furowicz, nie wiadomo!

Humor

W szkole. Nauczyciel: — Staszku, trzy dni nie byłeś w szkole. Będzie z tobą źle, jeżeli się nie będziesz mógł usprawiedliwić.

Uczeń: — Panie profesorze, umarł mi ojciec.

Nauczyciel: — No to masz szczęście.

Radzą nad konfliktem włosko-abisyńskim



W Medjolanie toczy się obecnie konferencja nad konfliktem włosko-abisyńskim. W obradach biorą udział (z lewej strony) amerykański delegat Pitman, Benjamin Pattek, hr. Aldowrandi i prof. Lapradelle, delegat Francji.

Rzeczy ciekawe.

Lotnictwo i ryby w walce z malarją.

Rząd sowiecki prowadzi planową akcję zwalczania malarji w Armenji i Aserbejdżanie. Dla zniszczenia komarów, roznoszących tę zarazę, użyto samolotów i małych rybek. **Z 9 samolotów rozpylono na przestrzeni 475.000 ha bagien proszek,** zabijający komary, a do wód wpuszczono więcej niż pół miljona małych rybek, które żywią się larwami komara „Anopheles". (P. A. A.)

Nowożeńcy rżną drzewo.

W miejscowości St. Andreasberg w Górach Harcu przywrócono starożytny zwyczaj dla nowożeńców. Mianowicie po opuszczeniu urzędu muszą oni przeciąć razem dużą piłą kawałek drzewa, ułożonego na kozłach przez małe dzieci. Ta wspólna praca ma **symbolizować fakt, że oboje umieją pracować** oraz że wszystkie trudy ludzkiego życia będą chętnie razem znosili. (P. A. A.)

„WIĘCEJ DZIECI". Oficjalny organ prasowy sowiecki „Prawda", zamieścił apel, wzywający do rozpoczęcia na terenie całej Rosji Sowieckiej kampanji w imię hasła — „Więcej dzieci", a z wytycznym celem, aby armja sowiecka miała dostateczną ilość materjału ludzkiego.

Ruch wydawniczy

A. WIŚNIOWSKI: „Serce w koszu". Kraków, 1935. str. 172.

Treść tej powieści jest dość oryginalna... Inżynier Miłosz otrzymuje 15 kg. (!) listów z odpowiedziami różnych niewiast na „ogłoszenie matrymonjalne", które dał w dzienniku. Rejestrować je każe sekretarce, pannie Bożenie. Sekretarka kocha się w inżynierze. Usuwa lub pali listy, które mogą na nim zrobić wrażenie. Podaje mu tylko te, które uważa za „nieszkodliwe". Sama pisze list do inżyniera z wyznaniem miłości. Jej list wędruje do kosza. Wszystko się jednak wyjaśnia, i panna Bożena zostaje żoną inżyniera.

Jest to temat do napisania ciętego feljetonu lub satyry. Nie powieści... W każdym razie autorowi nie udało się zrobić z niego powieści. Nowelistyczny jego talent, który ujawnił w pewnych scenach, ratuje jego „Serce w koszu" przed rzuceniem do — kosza.

Radjo.

SPECJALNY REPORTAŻ Z KRAKOWA DO AMERYKI.

W dniu 16 czerwca o godz. 17.45 rozgłośnia P. R. w Krakowie nadaje do stacji Ameryki Północnej specjalny reportaż, przeznaczony dla naszych rodaków w Ameryce. W programie tego reportażu jest hejnał z wieży Marjackiej, opis wnętrza kościoła Marjackiego i ołtarza rzeźby Wita Stwosza na tle chóru, który odśpiewa „Święty Boże, Święty Mocny", opis Krakowa, chór dzieci, opis Wawelu i grobów królewskich oraz bicie dzwonu Zygmunta.

„JEDŹMY NA KOLONJE". Lato za pasem, każdy myśli i marzy o wakacjach, jeżeli nie zawsze dla siebie, to przynajmniej dla swoich dzieci. Cóż, kiedy często warunki są ciężkie i wydaje się, że jest to tylko niedościgłe marzenie. A jednak wykorzystanie wakacji dla zdrowia naszych dzieci jest rzeczą pierwszorzędnej wagi. Kolonje letnie naogół niedoceniane są przez rodziców. Zbyt mało się o nich wie. O sprawie tej będzie mówił dyr. E. Łoziński w dniu 14 bm. w odczycie pt. „Jedźmy na kolonje".

PIEŚŃ POLSKA W POLSKIEM RADJO. Polskie Radjo podjęło się obecnie misji nader ważnej: pielęgnowania i popularyzacji polskiej pieśni ludowej i artystycznej. Wśród powodzi tanecznych przebojów, wywodzących się z atmosfery dancingów i kawiarń wielkich miast, coraz bardziej zanika pieśń swojska. Obudzić do niej zamiłowania, pomóc jej zdobyć z powrotem serca ludzkie — oto zadanie, które postawiło sobie Polskie Radjo. — Wśród szeregu innych poczynań, jak np. zorganizowania audycyj „Cała Polska śpiewa" wysuwają się na plan pierwszy koncerty, urządzane pod wspólnem hasłem: „Nasze pieśni", które zapoznają i przypomną słuchaczom arcydzieła polskiej muzyki wokalnej. Koncerty te rozpocznie tak bardzo z rdzenną polską pieśnią zrośnięta śpiewaczka Aniela Szlemińska dnia 15 bm. o godz. 19.30.

Programy stacyj radjowych.

Sobota, dnia 15-go czerwca 1935.

Kraków. (293.5 m). Godz. 6.30 Transmisja z Warszawy; 8.20 Program na dzień bieżący oraz Wskazówki praktyczne; 11.57 Sygnał czasu, hejnał; 12.03 Transmisja z Warszawy; 12.15 Transmisja z Warszawy; 13.05 Transmisja z Poznania; 14.30 Płyty; 15.15 Transmisje z Warszawy i Lwowa; 18.15 Cała Polska śpiewa, pieśni w wyk. chóru męskiego pod kier. dyr. B. Wallek-Walewskiego; 18.30 Wśród czasopism; 18.40 Wiadomości bieżące; 18.45 Płyty; 19.05 Program na dzień następny; 19.15 Koncert; 19.30 Transmisja z Warszawy; 20 Recytacje; 20.10 Transmisje z Poznania i Warszawy; 22.06 Wiadomości sportowe; 22.10 Transmisja z Warszawy.

Lwów. (377.4 m). Godz. 15.30 Słuchowisko dla dzieci; 18.40 Silva rerum; 20 Uczmy się dyskutować.

Warszawa. (1339.3 m). Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.33 Pobudka do gimnastyki; 6.36 Gimnastyka; 6.50 Muzyka z płyt; 7.20 Dziennik poranny oraz Pogadanka sportowo-turystyczna; 8 Audycja dla szkół; 8.05 Audycja dla poborowych; 8.20 Program na dzień bieżący; 2.25 Wskazówki praktyczne; 11.57 Sygnał czasu; 12 Hejnał; 12.03 Wiadomości meteor.; 12.05 Dziennik południowy; 12.15 Koncert dla naszych letnisk i uzdrowisk; 13 Chwilka dla kobiet; 13.05 Orkiestra mandolinistów z Poznania; 14.30 Płyty; 15.15 Przegląd giełdowy; 15.25 Nasz handel morski; 15.30 Teatr Wyobraźni; 16 Skrzynka techniczna; 16.15 Orkiestra P. R.; g. 16.50 Codzienny odcinek prozy; 17 Koncert orkiestry P. R.; 17.45 Preludja Claude Debussy'ego; 18 Poradnik sportowy; 18.10 Minuta poezji; 18.15 Pieśni z Krakowa; 18.30 Przegląd wydawnictw; 18.30 Życie kulturalne i artystyczne stolicy; 18.45 Płyty; 19.05 Program na dzień następny; 19.15 Koncert; 19.30 Nasze pieśni; 19.50 Pogadanka aktualna; 20 Przegląd prasy rolniczej; 20.10 Koncert z Poznania; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski; 21 Audycja dla Polaków zagranica; 21.30 Koncert orkiestry P. R.; 22 Wiadomości sportowe; 22.10 Audycja muzycznosłowna; 22.30 Orkiestra P. R.; W przerwie: Wiadomości meteorologiczne.

Katowice. (395.8 m). Godz. 15.15 Życie artystyczne i kulturalne Śląska; 18.30 Skrzynka Cioci Heli dla dzieci; 20 Śląskie kapłanki ognia, feljeton.

Miasto katolickiego uniwersytetu.

Gdy byłem kilka lat temu na jednym ze zjazdów katolickich studentów słowiańskich w Ljubljanie, słyszałem często wykrzykniki: „z Lublina? Aha! wiemy, wiemy, z Katolickiego Uniwersytetu!" Przyznam się, że to mię nieco żenowało, lecz równocześnie napawało pewną dumą. Lublin zrósł się w opinji zagranicznej ze swoim uniwersytetem. Ks. Idzi Radziszewski, który po wielkiej wojnie światowej to właśnie miasto obrał na siedzibę jedynego katolickiego uniwersytetu w Polsce, dał mu wiele splendoru, ale nałożył obowiązek. Zobaczmy, jak się z niego prastary gród piastowski wywiązuje.

LUBLIN Z WIERZCHU.

Obserwacja zewnętrzna niewiele nam może powiedzieć o kulturze Lublina. Miasto, liczące około 130 tys., w tem 40 proc. żydów, nie jest wogóle kulturalnie rozbudowane. Mając dwie, dość słabo odwiedzane, wielkie biblioteki (uniwersytecką i Łopacińskiego) nie posiada choćby jednej na dużą skalę zakrojonej czytelni. Z tego względu mniej też boli, że i katolicy nie zdobyli się dotychczas na ten nowoczesny środek propagandy kulturalnej. Wspaniały Teatr Miejski nie posiada własnego zespołu. Gości na jego scenie co pewien czas zespół teatralny łucki pod dyr. Rodziewicza. Nawiasem mówiąc, przynosi to niepowetowane straty dla wykształcenia studentów humanistów, szczególniej z grupy polonistycznej. Zato problem kina, kinomanji i kinologji istnieje, istnieje, jak wszędzie otwarty i wzywający do głębokiego przemyślenia. Z obrazów filmowych wszystkie cnoty i niecnoty, grzechy główne i powszednie, pchają się do serc i umysłów starszych i młodzieży. Większość kin jest opanowana przez żydów, w rewjach, które często są dawane, zwłaszcza w kinach podrzędniejszych „proletarjackich", niema nic ze zmysłu i kultury katolickiej. Sensacja i erotyzm są przeważającą potrawą kinomanów. W Polsce zresztą całej nie doszli jeszcze katolicy do tego uświadomienia potrzeb kina, co np. w Ameryce i Francji.

MIESZKAŃCY.

Ludzie w Lublinie nie są źli. Nie można wprawdzie powiedzieć, żeby dbali o bliźnich, gdy ci są w nędzy, lecz naogół są wobec siebie dość uprzejmi. Biedę znoszą po chrześcijańsku, cierpliwie, toteż wypadków topienia się w miejscowej rzece, Bystrzycy, było stosunkowo mało. Coprawda woda jest i zimna i płytka i, co ważniejsze, odzwyczaili już się od niej lubliniacy, odkąd magistrat każe sobie płacić 1.20 zł. za 1 m^3.

Żart żartem, ale jest w Lublinie i pewna religijność mieszczan lubelskich, pewna tradycja chrześcijańska. Dużo w niej powierzchowności, przyzwyczajenia, w każdym razie kościoły w dnie świąteczne i niedzielne są przepełnione.

PRASA.

Lublin jest ubogi, jeśli chodzi o prasę. — Jedyny dziennik „Głos Lubelski", (organ Stronnictwa Narodowego), nie stoi na wyżynie. Pojawia się nadto kilka dzienników warszawskich, z osobnemi wydaniami lubelskiemi. Wszystkie one oczywiście od kultury katolickiej i od walki o nowy chrześcijański społeczno-gospodarczy ustrój, są bardzo dalekie.

ORGANIZACJE KATOLICKIE.

Życie organizacyjne średniomieszczańskiego i urzędniczego przeważnie Lublina jest stosunkowo słabe. Możnaby to uważać za przejaw trzeźwości kupieckiej, lecz trudno lublinian o to posądzać. Organizacje katolickie na szczęście przedstawiają się stosunkowo lepiej. Działają więc Sodalicje Marjańskie, Zw. Polskiej Inteligencji Katolickiej, Kat. Zw. Polek, kilka oddziałów K. S. M., Diecezjalny Instytu A. K.; żywszej działalności żadne z nich nie przejawia. Związek Pol. Inteligencji Katolickiej zwołał wprawdzie na początku marca zjazd regjonalny inteligencji katolickiej, wyraźnych jednak owoców, poza poznaniem się ludzi, nie przyniósł. Na conto Z. P. I. K. zapisać trzeba wydawanie zasłużonego miesięcznika „Prąd".

Owocną działalność w swoim zakresie bardzo ruchliwą prowadzą Chrz. Związki Zawodowe i Chrz. Uniwersytet Robotniczy. Ten ostatni zorganizował własnemi siłami kurs analfabetów, rozdzielony na 7 grup, rozmieszczonych po całem mieście. Akcję polityczną katolików stara się ożywić Z. Ch. S. dotychczas jednak mało ma wyrobionych działaczy społecznych. Znaczną ruchliwością odznacza się koło młodych przy Z. Ch. S.

UNIWERSYTET.

Charakter katolicki lubelskiej uczelni sprawia, iż jest ona niejako własnością i reprezentacją całej katolickiej Polski. Z całego kraju płyną rok rocznie składki i ofiary i subsydja dla uniwersytetu lubelskiego; jest on też w 3/4 oparty finansowo na tych dochodach. Toteż społeczeństwo ma prawo zapytać się, czy spełnia on swoje zadanie. Słyszałem kiedyś anegdotę, że jeden z Jezuitów polskich, zwiedziwszy wszystkie uczelnie nasze, miał oświadczyć, że najmniej katolicki uniwersytet jest w Lublinie.

Sprawa — sądzę — polega na tem, że wszyscy uświadamiamy sobie wysoki cel i zadania katolickiej wszechnicy. Winna być mózgiem, a może i sercem wszelkich ruchów, które powstają dla walki o kulturę katolicką, o chrześcijański system życia. Stąd w reprezentantach wiedzy katolickiej chcieli-

Co słychać w Krakowie.

CZERWIEC.

Piątek 14: Such. Bazylego w., Walerego m.
Wschód słońca 3.32, zachód 19.48.
Długość dnia 16 godzin i 16 min.

Sobota 15: Such. Jolanty wd., Wita i Modesta mm.
Wschód słońca 3.32, zachód 19.48.
Długość dnia 16 godzin i 16 min.

—o0o—

DZIENNIKARZE ŁOTEWSCY W KRAKOWIE. We czwartek w godzinach wieczornych przybyła do Krakowa grupa dziennikarzy łotewskich. Jest to delegacja prasy łotewskiej, która brała udział w konferencji porozumienia prasowego polsko-łotewskiego. Gości powitali na dworcu prezes Syndykatu dr. Flach, red. Babiński i inni. Dziennikarze łotewscy zabawią w Krakowie jeden dzień, który poświecą na zwiedzanie zabytków miasta.

TYDZIEŃ AKADEMIKA W PAŹDZIERNIKU. Komitet organizacyjny Tygodnia Akademickiego postanowił przenieść wszelkie związane z nim imprezy, wśród nich „Otrzęsiny“, na październik. Jedynie widowisko „Mikołaj Kopernik“, zorganizowane zostanie w terminie wcześniejszym.

MNIEJ ZGONÓW, WIĘCEJ ŚLUBÓW ZANOTOWANO W KWIETNIU. W ciągu miesiąca kwietnia br. zawarto w Krakowie małżeństw 181 (145), w tem chrześcijańskich 141 (103). Urodziło się żywo dzieci 220 (264) nieślubnych 42 (51), w czem z małżeństw żydowskich rytualnych 14 (10). Wśród żywo urodzonych było chłopców 116 (123). W tym samym okresie czasu zmarło osób 230 (240). liczba zmarłych w szpitalach wynosiła osób 90 (88). Z przyczyn śmierci najwięcej przypada na choroby serca 48 i na gruźlicę 30. Wśród zmarłych było chrześcijan 174 (178).

DZIECKO MUSI BYĆ SZCZEPIONE NA DWA MIESIĄCE PRZED WYJAZDEM NA KOLONJE. W związku z zarządzonym przez Ministerstwo Opieki Społecznej obowiązkowym szczepieniem dzieci, mających brać udział w kolonjach letnich, jedynie tylko dzieci, które w odpowiednim czasie były zaszczepione przeciw płonicy i błonicy — będą przyjmowane na kolonje. Szczepienia winny być ukończone najmniej na dwa miesiące przed początkiem kolonji. Nie będą przyjmowane dzieci szczepione w późniejszym okresie — mniej niż dwa miesiące przed początkiem kolonji.

CENY BYDŁA I CIELĄT MOCNE. W ub. tygodniu spędzono na targi krakowskie ogółem 2718 zwierząt. Płacono za kilogram żywej wagi: buhaje od 0.42—0.70, woły 0.52—0.69, krowy 0.32—0.70, jałówki 0.42—0.70, cielęta 0.44—0.92, nierogacizna 0.51—0.78: bitej wagi nierogacizna 0.80—1.05. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2527 sztuk, innych gmin 149, pozostało niesprzedanych 29 sztuk. W pierwszym tygodniu miesiąca silne spędy wszystkich gatunków zwierząt rzeźnych. Ceny bydła i cieląt mocne, ceny trzody o tendencji lekko zniżkowej.

NAGŁA ŚMIERĆ ROBOTNIKA. We środę, o godz. 4.30, Józef Witonowski, lat 30, robotnik bez zajęcia, zam. ostatnio przy ul. Szerokiej 38, zmarł nagle w domu. Wezwane Pog. Rat. przez domowników już nie interwenjowało, gdyż Witonowski nie żył. Lekarz obwodowy Dr. Sikorski stwierdził zgon na udar serca i polecił przewieźć zwłoki do Zakładu Medycyny Sądowej.

W 20 rocznicę szarży pod Rokitną.

We czwartek, jako w 20-ą rocznicę wiekopomnej szarży 2-go szwadronu ułanów Legjonów Polskich pod Rokitną, odprawione zostało staraniem Zarządu miasta i Koła żołnierzy b. 2-go pułku ułanów Leg. Pol. w kościele N. P. Marji nabożeństwo żałobne za dusze poległych bohaterów. Na nabożeństwo przybyli nacz. **Małaszyński** w zastępstwie p. wojewody, prez. **dr. Kaplicki**, komendant m. ppłk. **Madeyski** i inni przedstawiciele władz cywilnych, delegacje korpusu oficerskiego i podoficerskiego, żołnierze b. 2 p. uł. leg. Pol., szereg organizacyj ze sztandarami, delegacje inwalidów, Związku rezerwistów, szwadron Sokoła z wieńcem itd., tudzież liczne rzesze publiczności. Wojsko wystawiło podoficerską straż honorową koło katafalku, spowitego ułańskim proporczykiem, na którym — na skrzyżowanych szablach — spoczywała historyczna siwa czapka. Pieśni żałobne wykonała orkiestra 20 pp. i Chór Legjonowy.

Z uczestników szarży jawili się: **rtm. Wołoszyn-Broczyński, rtm. Chwalibóg, por. Fałara, Firlit i por. Raszewski.** Po mszy św. podniosłe kazanie wygłosił **ks. dr. Meus.**

Bezpośrednio po nabożeństwie reprezentanci władz, żołnierze b. 2 p. uł. L. P. i szwadron im. rtm. Dunin-Wąsowicza krak. Sokoła, oraz znaczna część publiczności skierowała się na cmentarz rakowicki, gdzie — po krótkim przemówieniu **ławnika Kuhna** — złożono wieńce na grobie poległych rokitniańczyków.

KTO SPOWODOWAŁ ŚMIERĆ STARUSZKI? Wczoraj zmarła w szpitalu św. Łazarza Marja Matoń, lat 69, zam. przy ul. Szlak. Powodem śmierci było złamanie podstawy czaszki, którego zmarła doznała w tajemniczych okolicznościach. Nie wiadomo czy została przejechana przez rower na ul. Szlak, jak mówią jedni, czy też przejechana została przez auto na drodze Kraków — Bielany. Zagadkę przyczyny jej śmierci wyjaśni zapewne śledztwo.

UTONĄŁ 6-LETNI CHŁOPIEC. We wtorek między godz. 17 a 18-tą w czasie kąpieli na prawym brzegu Wisły na klm. 83 od strony Płaszowa utopił się w Wiśle nieznany chłopiec, lat około 6, którego zwłok dotychczas nie wydobyto, ani też nazwiska jego nie ustalono.

ZNOWU NATRAFIONO NA KOŚCI LUDZKIE. We środę w czasie kopania fundamentów na parceli przy ul. Mazowieckiej 3, robotnicy wykopali kości ludzkie, które z polecenia lekarza obwodowego Dra Remina odstawiono do Zakładu Medycyny Sądowej.

ŚMIERTELNY SKOK Z III PIĘTRA. We czwartek rano z okna mieszkania znajdującego się na trzeciem piętrze w domu nr. 10 przy ul. św. Agnieszki, wyskoczyła w celu samobójczym 35-letnia żona kupca Blima Nattlowa. Wezwany lekarz Pogotowia, stwierdziwszy u Nattlowej złamanie podstawy czaszki i szereg ciężkich obrażeń, zabrał ją do karetki. W czasie przewożenia do szpitala Nattlowa zmarła.

NIE OPŁACIŁA MU SIĘ APELACJA. — B. urzędnik Ubezpieczalni Tad. Pliszewski, skazany w kwietniu b. r. przez Sąd Okr. w Krakowie, za nadużycia pieniężne, na 2 lata więzienia, apelował. Sąd apelacyjny nie uwolnił go od winy, lecz obniżył mu karę do 1 roku i 10 miesięcy więzienia.

6 TYS. ZŁOTYCH STRAT spowodował pożar domu i stodoły przy ul. Lea 112, o którym donosiliśmy w dniu wczorajszym. Spalone objekty należą do Jana Tomy, ogrodnika. Są one ubezpieczone na sumę 13 tys. zł.

MASZYNA DO PISANIA ŁUPEM ZŁODZIEI. Nieznani sprawcy okradli Kemplera Jekiela, zam. przy ul. Czarnej 5. W nocy z dn. 11 na 12 bm. złodzieje dostali się przez odsunięcie rygli u okna do fabryki kafli przy ul. Czarnej L. 5, skąd skradli maszynę do pisania marki „Underwood“, wartości 900 zł.

—o0o0o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

WALNE ZEBRANIE STOW. PRZYJACIÓŁ FRANCJI odbędzie się w sobotę 15 bm. w lokalu własnym przy ul. Pijarskiej 7 o godz. 19.

STARANIEM ITALSKIEGO INSTYTUTU KULTURY (Sekcja krakowska) ks. rektor K. Michalski wygłosi odczyt pt.: „Eros i Logos u Dantego“. Odczyt ten, którym Sekcja zamyka rok akad. 1934-35 odbędzie się w sali krak. Sekcji Instytutu, Sławkowska 12, w piątek 14 bm. o godz. 18.

—o0o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Golgota“.
WANDA: „Niewolnica z Mandalay“.
APOLLO: „Żywy zastaw“.
SZTUKA. „Czar wiedeńskiego walca“.
UCIECHA: „Czerwona dama“.
SŁONKO: „Precz z kryzysem“ i „Serca wiecznie młode“.
BAGATELA: „Baraud“. Na scenie komedja muzyczna: **„Jankowski na manewrach“.**
ADRIA: „Co robi mój mąż w nocy“. (Krukowski i Mankiewiczówna).
PROMIEŃ: Reportaż z pogrzebu marsz. Piłsudskiego (ceny porankowe).

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Nauczycielka“.
Sobota: „Gwiazda Wawelu“ (premjera).
Niedziela popoł.: „Klub kawalerów“; wieczorem: „Gwiazda Wawelu“.

„GWIAZDA WAWELU“ ANTONIEGO WAŚKOWSKIEGO. Jutro w sobotę ukaże się na scenie teatru im. J. Słowackiego sztuka Antoniego Waśkowskiego pt. „Gwiazda Wawelu“. W tym najnowszym utworze scenicznym ceniony poeta krakowski przedstawia dramat ofiary królowej Jadwigi, rzucony na tło walk wewnętrznych o koronę polską z końcem XIV w. Realizacja sceniczna w ujęciu reżyserskiem J. Karbowskiego podkreśla pierwiastek misteryjny utworu. Poemat dramatyczny poświęcony postaci królowej Jadwigi, związanej tak silnie z tradycją grodu podwawelskiego, niewątpliwie zainteresuje szersze sfery publiczności oraz wycieczki licznie odwiedzające w tym czasie Kraków. Obsadę ról głównych stanowią pp.: Granowska (rola tytułowa), Tarnowiczówna, Burnatowicz, Hierowski, Kułakowski, Solarski, Staszewski, Wroński i in. — Oprawa malarska dyr. K. Frycza. Muzyka w układzie dyr. B. Wallek-Walewskiego.

DZIŚ WIECZÓR ORDONÓWNY I SYMA W „BAGATELI“. Dziś w piątek 14 bm. o godz. 21 wystąpi na scenie teatru „Bagatela“ Hanka Ordonówna, która zjeżdża do Krakowa wraz z głośnym artystą filmowym Igo Symem. W programie wieczoru znajdują się utwory, dotąd w naszem mieście nie wykonywane. Sensacją wieczoru będą duety w wspólnem wykonaniu Ordonówny i Syma.

—o0o—

NEKROLOGJA.

Ś. P. ZYGMUNT BOCHEŃSKI. Z szeregów cichych pracowników katolicko-społecznych w Krakowie ubył znowu jeden z wytrwałych i zasłużonych. Zmarł w środę 12 bm. śp. Zygmunt Bocheński, em. sędzia sądu apelac., który od rozpoczęcia karjery zawodowej, wszędzie, gdzie pełnił służbę sędziowską, brał zawsze żywy, czynny udział w pracach organizacyj katolickich, którym swoją wiedzą prawniczą, doświadczeniem i znajomością życia oddawał niepospolite usługi. Dwadzieścia lat prawie działał w Krakowie, współpracując w Radzie Arcybractwa Miłosierdzia, w Zarządzie krakow. Tow. Dobroczynności, w organizacjach chrześcijańsko-społecznych, pozostając do końca życia wiernym ich przyjacielem. Zgon śp. Zygmunta Bocheńskiego stanowi wielką stratę dla ruchu katolicko-społecznego, tem większą, że nieliczna jest grupa inteligencji świeckiej współdziałająca czynnie w pracy publicznej na zasadach chrześcijańskich opartej, a śp. Zmarły służył zawsze młodszej generacji żywym przykładem ofiarności i poświęcenia. R. i p.

Pogrzeb śp. Zygmunta Bocheńskiego odbędzie się dziś, w piątek o godz. 3 i pół popoł. z kaplicy cmentarnej na miejsce wiecznego spoczynku.

—o0o—

Wystawa koni w Krakowie.

Krak. Izba Rolnicza i Małopolskie Towarzystwo Rolnicze urządzają z końcem czerwca b. r. wystawę koni remontowych i ogierów na Małych Błoniach w Krakowie. Uroczyste otwarcie Wystawy nastąpi 29 bm. o godz. 15-tej. Wystawa koni, która zgromadzi najlepsze okazy z Województwa Kieleckiego, Krakowskiego, Lwowskiego i Śląskiego, połączona będzie z pokazem podjezdków Garnizonu Krak. i konkursem hippicznym Krak. Klubu Jazdy. Po długiej przerwie Wystawa Koni w Krakowie jest pierwszą Wystawą Rolniczą, reprezentującą najpiękniejszy dział gospodarstwa wiejskiego, jakim jest hodowla koni. Połączona z popisami jeździeckimi, Wystawa będzie bardzo atrakcyjną i od czasu upadku w Krakowie wyścigów konnych, będzie pierwszą większą imprezą, dającą miłośnikom koni wiele miłych wrażeń.

Trzeba mieć zezwolenie na składanie materjałów budowlanych.

Coraz częściej zachodzą wypadki składania materjałów budowlanych na ulicach i placach **bez zezwolenia.** Zarząd miejski przypomina więc odpowiednie przepisy rozporządzenia Magistratu z 30 marca b. r. W myśl tych przepisów na składanie materjałów na ulicach i placach potrzebne jest **zezwolenie Zarządu miejskiego.** Zezwolenia wydaje Wydział Budowlany — Oddział Budowlano-prawny, który równocześnie oznacza miejsce i określa sposób składania materjałów, oraz wydaje zarządzenia co do utrzymania porządku i czystości. Zezwolenia wydaje się **na ustną prośbę interesowanego.** Zarząd miejski nadmienia, że nad ścisłem przestrzeganiem tych przepisów czuwać będą organa miejskie i Policji Państwowej, które w razie stwierdzenia, że materjały składane są bez zezwolenia, względnie w sposób niezgodny z udzielonem pozwoleniem, albo zagrażający bezpieczeństwu, lub porządkowi publicznemu — wzywać będą na miejscu do bezwzględnego usunięcia materjałów, **a w razie** bezskuteczności wezwania materjały będą **usuwane z urzędu przez Zakład czyszczenia miasta** na koszt i niebezpieczeństwo interesowanych — niezależnie od pociągnięcia winnych do odpowiedzialności karnej.

SPRZEDAŻ ZNACZKÓW POCZTOWYCH DLA CELÓW FILATELISTYCZNYCH.

Dyrekcja Okręgu Poczt i Telegrafów w Krakowie organizuje z dniem 1 lipca w urzędzie pocztowym Kraków 1. sprzedaż polskich znaczków obiegowych opłaty i dopłaty, okolicznościowych, z naddrukiem „Port Gdańsk“, z przedrukami o nowej wartości, jak również t. zw. całostek (kartek) np. kompletów ilustrowanych kartek pocztowych wyłącznie dla potrzeb filatelistycznych. W dziale tym przyjmowane będą również zamówienia na polskie znaczki pocztowe, wycofane z obiegu. Szczegółowych informacyj udziela urząd pocztowy Kraków 1. Dział Hurtownej Sprzedaży znaczków pocztowych i znaków stemplowych.

---

byśmy widzieć ludzi nowoczesnych, odważnych bojowników, głębokich myślicieli i oddanych całkowcie sprawie Bożej. W stosunku do młodzieży chciałoby się, żeby profesorowie porywali ją dla głębi i wielkości katolickich koncepcyj kulturalno-ustrojowych. Profesor katolickiej wszechnicy musi bardziej jeszcze niż zwykły katolik, myśleć, żyć i działać po katolicku. Nie może być zacofanym w wiedzy, nie może być urzędnikiem obowiązku.

MŁODZIEŻ AKADEMICKA.

Powszechnie sądzi się, że na katolickim Uniwersytecie młodzież winna być najbardziej katolicką. W przeciwnym razie, nie widzi się racji istnienia takiej instytucji. Kilka lat temu, był bodajże rzeczywiście okres, w którym młodzież katolicka miała najszersze i najgłębsze wpływy w życiu akademickiem w Lublinie. Również liczbowo przedstawiała się najpokaźniej. Ona była reprezentantką akademickiego Lublina na zjazdach ogólno-uczelnianych. Ona była fermentem i zaczynem roboty w życiu studenckiem. Na czoło wybiły się w pracy „Odrodzenie“ i Sodalicje. Dzisiaj organizacje te są słabsze zarówno liczbowo, jak i co do aktywności. W wyborach akademickich w br. gdy na listę Z. P. M. D., Legjonu Młodych i Strzelca padło głosów 194, na „Listę narodową“ 154, to na Niezależną listę katolicką sformowaną przez Odrodzenie, już tylko 114.

Zjawisko przedstawione jest niepokojące. Myślę, że władze Uniwersytetu poważnie się nad tem zastanawiają. Próby reformy podejmowane były kilkakrotnie również ze strony młodzieży. Ostatnią była akcja awangardy katolickiej, zgrupowanej koło miesięcznika „Nurty“. Sprawa jednak utknęła. Pismo zostało zawieszone, ukazało się zaś nowe pt. „Odrodzenie“, jako organ stowarzyszenia akademickiego, wydawane przez Towarzystwo Wiedzy Chrz.. Oby się mu powiodło, dzieło ożywienia katolicyzmu młodzieży.

CO DALEJ?

Oczywistą jest rzeczą, że w katolicyźmie lubelskim musi nastąpić poważna i gruntowna reforma. Wiele osób i organizacyj będzie musiało zrezygnować zarówno z wygodnej postawy dolce-far-niente jak i życia w oazach dalekich od współczesnych traktów życia i wiedzy. Trochę fermentu i szumu zrobiła grupa młodych katolików, działających w „Sekcji przebudowy społecznej“ przy Z. P. I. K., ostatnio jednak sekcja ta się rozwiązała. Podobno ma się wkrótce ukazać organ awangardzistów katolickich p. n. „Nurt“. Ma być pismem, walczącem o nową kulturę katolicką i nowy ustrój chrześcijański społeczno-gospodarczy. Młodzi katolicy lubelscy, mają wielkie ambicje. Może dlatego, że młodzi, a może rzeczywiście mają coś do powiedzenia.

Jan Sławiński.

Gimnazja kupieckie.

Jak się dowiadujemy, już w roku szkolnym 1935/36 będą uruchomione szkoły kupieckie stopnia gimnazjalnego, zwane gimnazjami kupieckiemi. Będą one trzy i czteroklasowe. Gimnazja trzyklasowe dają wyłącznie przygotowanie kupieckie ogólne. Gimnazja czteroklasowe dają w pierwszych trzech klasach również przygotowanie kupieckie ogólne, w klasie zaś IV przystosowują nauczanie bądź do jednej lub kilku pokrewnych dziedzin handlu, bądź też do potrzeb administracji handlowej przedsiębiorstw. Najpierw przewiduje się otwieranie czteroklasowych gimnazjów kupieckich z czwartą klasą o kierunku administracyjno-handlowym.

Zadaniem gimnazjów kupieckich jest kształcenie pracowników, którzyby obok praktycznego przygotowania zawodowego posiadali odpowiedni zasób wiadomości teoretyczno-zawodowych i ogólnych, niezbędnych do pełnienia czynności zawodowych w działach kupieckich różnych przedsiębiorstw.

Gimnazja kupieckie zapewniają właściwe przygotowanie zawodowe do przyszłej pracy w życiu praktycznem. Młodzież zdobędzie w przedmiotach zawodowych i w przedmiotach pomocniczych, ściśle związanych z zawodem, dostateczny zasób wiadomości, umiejętności i sprawności, potrzebnych do należytego wykonywania czynności kupieckich w poszczególnych przedsiębiorstwach. Nadto gimnazja kupieckie dają wykształcenie ogólne, co umożliwi absolwentom przejście do liceów ogólnokształcących i zawodowych. **Jest to bardzo ważne uprawnienie absolwentów czteroklasowego gimnazjum kupieckiego**, gdyż ukończenie dotychczasowych szkół handlowych praw tych nie dawało. Absolwenci gimnazjów kupieckich otrzymują nadto w państwowej służbie cywilnej i wojskowej te same uprawnienia, co i absolwent gimnazjum ogólno-kształcącego.

Po ukończeniu więc gimnazjum kupieckiego będzie mógł absolwent zająć stanowisko w urzędach państwowych, jak i odbyć służbę wojskową na tych samych warunkach, co i absolwent gimnazjum ogólno-kształcącego.

Rumunja nie płaci długów Ameryce.

Waszyngton, 13. 6. (PAT.) Rząd rumuński poinformował rząd Stanów Zjednoczonych, że nie zapłaci raty długów wojennych, przypadającej dnia 15 bm.

PRZYWRÓCENIE DZIAŁALNOŚCI Związku Kupców Chrześcijan Przemysłu Mięsnego.

Kurator Związku Kupców Chrześcijan Przemysłu Mięsnego w Warszawie rozpisał wybory do Związku, które zostaną przeprowadzone w dniu 18 bm., poczem działalność Związku zostanie przez władze przywrócona.

Dziś posiedzenie Komisji Konstytucyjnej Senatu.

Warszawa, 13. 6. (Telef.) Prezes Komisji Konstytucyjnej Senatu senator Targowski zwołał posiedzenie Komisji Konstytucyjnej **na piątek na godz. 17.** Komisja wysłucha referatów dwu tymczasowych referentów. Jak widać zatem zastrzeżenia senatora Woźnickiego z Kl. Ludowego nie odniosły skutku. Zaznaczyć należy, że zwołanie Komisji Konst. Senatu poprzedził fakt następujący: Zaraz po posiedzeniu Komisji Konstytucyjnej Sejmu odbyło się posiedzenie członków sanacyjnych Komisji Konstytucyjnej Senatu, na które zaproszono posła Cara. Po naradach udano się do marsz. Senatu Raczkiewicza. Wynikiem konferencji z marsz. Raczkiewiczem **było ogłoszenie posiedzenia Senackiej Komisji Konstytucyjnej.**

Oficerowie niemieccy zapraszają byłych kombatantów angielskich.

Berlin, 13. 6. (PAT). Związek niemieckich oficerów Rzeszy wysłał do Księcia Walji następującą depeszę:

„Oficerowie starej armji uważają za mierzoną wizytę b. kombatantów angielskich w Niemczech **za dowód koleżeństwa i życzliwości.**

Czy cukier będzie tańszy?

Umowy kartelowe wkrótce wygasają. — O zmianę polityki cukrowej na rynku wewnętrznym.

Przemysł cukrowy w Polsce stoi w obliczu doniosłych zmian, które, w razie realizacji miałyby niezmiernie ważne znaczenie dla szerokich sfer konsumentów tego artykułu w kraju. Idzie mianowicie o to, że w najbliższym czasie **wygasa moc obowiązująca najważniejszych umów kartelowych w przemyśle cukrowym.** Tracą swą ważność te wszystkie umowy i porozumienia, na których zbudowany jest system naszej produkcji i zbytu cukru. Wchodzą tu w grę w szczególności umowy takie, jak umowa dotycząca podziału między poszczególne fabryki kontyngentów sprzedażnych cukru na rynku krajowym, oraz umowa dotycząca zakazu budowania nowych cukrowni.

Z wygaśnięciem tych dwu podstawowych dla kartelu cukrowego aktów, łączy się zagadnienie — jak na przyszłość ukształtuje się polityka cukrowa w Polsce, a nie trzeba dodawać, że jest zagadnienie obchodzące żywo nietylko zainteresowane sfery cukrownicze, ale przedewszystkiem ważne dla najszerszych rzesz konsumentów cukru i tych, którzy od konsumcji są odcięci skutkiem wygórowanej ceny tego artykułu.

Kartel cukrowy bronił dotychczas swej polityki wysokich cen tem, że z jednej strony musi podejmować duże wysiłki dla zwiększenia eksportu cukru zagranicę, z drugiej zaś tłumaczył, iż musi utrzymywać produkcję, mimo deficytowego eksportu, w niezmniejszonych rozmiarach, by iść na rękę rolnictwu a mianowicie plantatorom buraka cukrowego. Koszta strat z jednego i drugiego powodu **musieli opłacać konsumenci cukru w kraju.** Haracz jednak jaki z tego tytułu płacił kraj na rzecz tego kartelu cukrowego urósł do takich rozmiarów, a straty na eksporcie stały się tak duże — jak przy żadnym innym artykule eksportowym, choć również tanie sprzedawanym zagranicy niż w kraju. Straty na eksporcie cukru były większe, niż przy wywozie węgla, żelaza, cynku, większe niż przy szeregu innych artykułów, a z tem łączyła się też odpowiednio większa cena wewnętrzna tego artykułu. Doszło do tego, że zagranicą płacono za polski cukier po 6 i pół grosza za kilogram, używając go tuczenia trzody i bydła a i tak jeszcze zbyt cukru polskiego na rynkach zagranicznych coraz bardziej się zmniejszał.

Mimo tych, wyraźnie niekorzystnych konjunktur forsowano eksport cukru zagranicę, gdyż chodziło o pomyślne kształtowanie się bilansu handlowego, przyczem sfery miarodajne wciąż żywiły nadzieję, że na światowych **rynkach cukrowych nastąpi zmiana** się sytuacja na lepsze i ceny pójdą wgórę. **Obecnie, gdy nadzieje te spotkały się z zupełnym zawodem, nadchodzi moment wygaśnięcia umów kartelowych.** Sądzić należy, iż będzie to moment, w którym dotychczasowa polityka kartelowa, po tyloletnich, fatalnych doświadczeniach **znajdzie ostateczny a dawno zasłużony kres, że zaniecha się wreszcie tak kosztownego a przynoszącego dotkliwe szkody życiu gospodarczemu — dumpingowego eksportu.**

Przemysł cukrowy winien obecnie zmienić swe nastawienie na deficytowy eksport i pokierować swą polityką, zgodnie z interesami rynku wewnętrznego. Jeżeli cena cukru w kraju będzie radykalnie obniżona, artykuł ten stanie się dostępnym dla szerszych sfer konsumentów, wzrośnie jego zbyt i produkcja, jeżeli nie wzrośnie, to w każdym razie utrzyma się na dotychczasowym poziomie, a nie będzie narażać ludności na pokrywanie takich ogromnych strat, jakie dziś powoduje deficytowy eksport.

Kartel cukrowy, prowadząc obecną politykę zasłania się względami na interes rolnictwa. Zapewne, o ile idzie o ilość produkcji buraków cukrowych, to polityka ta osiąga swój rezultat, inaczej jednak przedstawia się ta sprawa, jeśli idzie o uzyskiwaną przez plantatorów buraczanych — cenę. Nie ulega natomiast wątpliwości, że **zniesienie zakazu zakładania nowych cukrowni przyczyniłoby się w niemałym stopniu do podniesienia rolnictwa w różnych zaniedbanych dotąd okolicach kraju**, np. na Wileńszczyźnie i stworzyłoby nowe możliwości gospodarcze dla rolnictwa.

ORZECZENIE SĄDU NAJWYŻSZEGO W SPRAWIE PRACOWNIKÓW UMYSŁOWYCH.

Sąd Najwyższy wydał ostatnio szereg orzeczeń w sprawie uznawania poszczególnych kategoryj pracowników za pracowników umysłowych.

M. in. Sąd Najwyższy orzekł, **że praca wzrokowa** przy nadzorze nad rzeczami jest pracą fizyczną.

W innem orzeczeniu Sąd Najwyższy ustalił, że tylko ci **akwizytorzy** podlegają ubezpieczeniu pracowników umysłowych, którzy pozostają do firmy w stosunku pracy zależnej.

W sprawie **urlopów pracowniczych** Sąd Najwyższy orzekł, że rozpoczęcie nowego roku kalendarzowego w stosunku służbowym daje pracownikowi **prawo do całkowitego urlopu.**

Zjazd prezesów i sekretarzy B. B.

Warszawa, 13. 6. (Telef.) Dziś odbył się **zjazd prezesów i sekretarzy** wojewódzkich BB. przy udziale premjera Sławka i ministra Kościałkowskiego. Zjazd omawiał zagadnienia organizacyjnej przyszłego B. B. Jak słychać istnieje tendencja, ażeby B. B. **w obecnej formie utrzymać** jeszcze na pewien czas i w tym czasie dokonać przygotowań do zmiany formy organizacyjnej.

Przeszeregowanie podatkowe przedsiębiorstw przemysłowych.

Warszawa, 13. 6. (Telef.) Ministerstwo Skarbu zarządziło, że przedsiębiorstwa, których przeciętny obrót towarowy podlegający scalonemu podatkowi przekracza **50 proc.** ogólnego ich obrotu, **mają być skreślone z listy przedsiębiorstw**, opłacających **podatek zryczałtowany** i to od 1 maja 1935 r. O skreśleniu niezwłocznie należy zawiadomić płatników i wezwać ich do wpłacenia zaliczki na podatek obrotowy.

UJEMNY BILANS HANDLOWY W MAJU.

Warszawa, 13. 6. (Telef.) Bilans handlu zagranicznego w maju przedstawia w przywozie wartość **70.079.000** zł., w wywozie **68.261 tys. zł.** Saldo ujemne wynosi zatem **1.818.000 złotych.**

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 13. 6. (Telef.). Giełda dewizowa: Belgja 89.90; Holandja 358.50; Londyn 26.20; Nowy Jork 5.30; Paryż 34.97; Praga 22.70; Szwajcarja 173.12; Włochy 43.80; Berlin 213.60; Madryt 72.52. Obroty mniej niż średnie, tendencja niejednolita. Dolar prywatnie 5.29; rubel złoty 4.74; dolar złoty 9.25; marka niemiecka 180; funt szterlingów 26.30.

Papiery procentowe: Budowlana 42; stabilizacyjna 65; premjowa 53; konwersyjna 65.50; dolarowa 80.75; kolejowa konwersyjna 60; listy i obligacje banków państwowych bez zmian.

Akcje: Bank Polski 87.25; Cukier 31.50; Węgiel 11.75; Ostrowiec 17.85; Starachowice 32; Haberbusch 38.75. Tendencja dla pożyczek państwowych utrzymana, dla listów zastawnych nieco mocniejsza, dla akcyj mocniejsza; dillonowska 92.40; śląska 72.75; m. Warszawy 72.75.

—o-o—

Warszawa, 13. 6. (Telef.) Minister spraw zagr. Czechosłowacji powraca z Sowietów 17 bm. przez Lwów i Kraków do Czechosłowacji.

———ooOoo———

OFICEROWIE CHIŃSCY U PAPIEŻA.

Watykan, 13. 6. (Tel.) Papież przyjął na audjencji 18 oficerów chińskich, którzy we Włoszech odbywali studja lotnicze.

———ooOoo———

Watykan a zatarg abisyńsko-włoski.

Watykan, 13. 6. Zatarg włosko-abisyński **odbił się echem również w Watykanie z jednej** strony ze względu na ciężkie położenie misjonarzy, działających na tym terenie i w wielu wypadkach usuwanych poza granice Abisynji, z drugiej ze względu na rolę, jaką ci właśnie misjonarze mogą odegrać w zapobieganiu możliwym ekscesom przeciwko cudzoziemcom. Dlatego Papież zażądał natychmiast od biskupa Angelo Begri, wikarjusza apostolskiego Górnego Nilu szczegółowego sprawozdania o sytuacji, a ostatnio przyjął na posłuchaniu ks. biskupa Chirola, delegata apostolskiego kanału Sueskiego.

Warunki zawieszenia broni między Boliwją a Paragwajem.

Buenos Aires, 13. 6. (PAT). Warunki zawieszenia broni są następujące: demobilizacja obydwóch armij stron wojujących **w przeciągu 90 dni, zmniejszenie obu armij do 5.000** żołnierzy każda, zobowiązanie nieużywania **nowego materjału wojennego i zawarcie układu o nieagresji.**

Dzieci katolickie całego świata przystępują do Komunji św. w dn. 15 sierpnia.

Watykan, 13. 6. (Tel.) Dla uczczenia 25 rocznicy ogłoszenia przez Piusa X. dekretu **„Auam singulari Christus amore"**, rozciągającego możność przystępowania do Komunji św. **na dzieci siedmio-letnie** Święta Kongregacja Sakramentów, dzięki staraniom której dekret został wydany, zaleca ażeby w dniu Wniebowzięcia Najświętszej Marji Panny w dniu 15 sierpnia katolickie dzieci całego świata **przystąpiły do wspólnej Komunji św.**

Wyrok śmierci wykonany na Europejczyku w Indjach.

W Rangoonie w Indjach wykonano wyrok śmierci na pewnym europejczyku, który **był skazany za morderstwo dokonane na tubylcu.** Motywem zbrodni była zazdrość. Obrońcy skazanego wnosili prośby o ułaskawienie. Sprawa oparła się o radę królewską w Londynie, która jest najwyższą instancją sądową dla Imperjum Brytyjskiego. Ponieważ rada nie wyraziła zgody na ułaskawienie, wyrok wykonano. Należy nadmienić, że jest to **pierwszy wypadek w bieżącem stuleciu skazania białego w Indjach na śmierć i wykonania wyroku.**

———ooOoo———

Wielki turniej piłki wodnej o mistrzostwo Polski.

W nadchodzącą sobotę i niedzielę odbędzie się w Parku Krakowskim wielki turniej piłki wodnej o mistrzostwo Polski. Do Krakowa **przyjeżdżają** drużyna mistrza Polski **EKS-u oraz Hakoah z Bielska**, które spotkają się **z Cracovią i z Makkabi.**

Jak wiadomo EKS. odniósł ostatnio wielki sukces w meczu z akademikami niemieckimi i stanowić będzie jako faworyt na mistrza — **podobnie** groźnego przeciwnika, jak w roku **ubiegłym**. Początek o godz. 18 w pływalni Parku **Krakowskiego.**

W pochodzie na Pekin.

Waszyngton 13. 6. (PAT). Dyplomatyczna misja Stanów Zjednoczonych w Chinach, podniesiona do rangi ambasady, **ma być przeniesiona do Nankinu, a ochrona marynarska** koło poselstwa **zlikwidowana.** Pułk piechoty, który Stany Zjednoczone utrzymują w Tientsinie na podstawie traktatu dla ochrony obywateli amerykańskich, ma **dobrowolnie opuścić terytorja,** zajęte ostatnio przez Japończyków.

Według opinji kół dyplomatycznych, po skonsolidowaniu się nowych terytorjów japońskich, armja japońska **zajmie Szantung** prawdopodobnie jeszcze przed końcem tego roku.

W oficjalnych kołach pekińskich **zaprzeczają, że 12 bm. Chiny przyjęły żądania Japonji,** lecz jednocześnie oceniają sytuację jako bardzo krytyczną. Minister Wojny He-Ling-Czin udał się do Nankinu celem naradzenia się z rządem. Koła waszyngtońskie sytuację na Dalekim Wschodzie **oceniają bardzo pesymistycznie.**

Ostrzeżenie Japonji.

Pekin, 13. 6. (PAT). Według wiadomości pochodzących z kół zagranicznych **Japonja miała ostrzec Chiny, ażeby nie liczyły na pomoc ze strony państw obcych.**

Japońska demonstracja lotnicza nad Pekinem.

Pekin, 13. 6. (PAT.) Na dzień jutrzejszy zapowiadana jest nad Pekinem **japońska demonstracja lotnicza,** w której weźmie udział od 12 do 17 samolotów. Ruch wojsk japońskich trwa w dalszym ciągu.

W Szanghaju — jak donosi agencja Reutera — nie zdziwionoby się, gdyby Japończycy utworzyli **nowe państwo buforowe w prowincji Kwantung.**

Ruch wojsk japońskich w kierunku Pekinu i Tientsinu **znacznie wzmógł się.** Według kół dobrze poinformowanych Japończycy mieli zażądać zmiany regiemetu politycznego w Chinach północnych.

Japonja przygotowuje się do ataku.

Nankin, 13. 6. (PAT). Potwierdziła się urzędowo wiadomość, że dowództwo armji kwantuńskiej przedstawiło rządowi chińskiemu **nowe żądania.**

Według powszechnego mniemania Japonja przygotowuje się do ataku na wypadek, gdyby żądania jej nie zostały **szybko i całkowicie uwzględnione.**

Ohydna „rzeźnia niemowląt" w Grecji.

Smierć 10 tyś. niemowląt.

Ateny, 13. 6. (PAT). Grecka opinja jest do głębi wstrząśnięta szczegółami, jakie wyszły na jaw podczas rewizji, przeprowadzonej przez nowego burmistrza miasta Aten p. Kotziasa **w miejskich zakładach społecznych.** Jak donosi „Eleutheros Antropos" z **11.786 niemowląt** oddanych do miejskiego zakładu dla niemowląt pozostało przy życiu jedynie 683, zaś zmarło **9.341 niemowląt.** W roku 1921 oddano do zakładu **1.300 niemowląt,** z których przy życiu pozostało tylko **jedno dziecko,** w roku 1922 oddano **1.170** a pozostało przy życiu tylko **dwoje dzieci.** W celach oszczędnościowych chowano **po dwoje dzieci w jednej trumience.** — Wzmiankowane pismo nazywa zakład **„rzeźnią niemowląt".** Prezydent związku lekarzy Vlavianos w piśmie skierowanem do prezydenta miasta, nazwał przytułek „Herodeonem", a dyrektora zakładu „drugim Herodem". Sprawą zajęły się władze prokuratorskie.

Wybór wiceprezydenta m. Krakowa.

We czwartek w godzinach wieczornych odbyło się 2-gie w bież. miesiącu posiedzenie Rady m. Krakowa, tym razem **z jedynym punktem porządku dziennego: wyborem nowego wiceprezydenta,** w miejsce inż. Skoczylasa, który onegdaj zgłosił rezygnację.

Posiedzenie otwarł **prez. Kaplicki.** Przybyli na nie niemal wszyscy radni, **z wyjątkiem żydów-sjonistów i żydów z klubu B. B.** Żydowscy radni z klubu socjalist. wzięli udział w posiedzeniu. Na ławach P. P. S. brak trzech radnych. Nie przybył z powodu słabości radny **Rostworowski.** Dopisała publiczność, która szczelnie wypełniła galerję.

Tuż po otwarciu posiedzenia przez prez. Kaplickiego, socjaliści chcieli zabrać głos dla złożenia oświadczenia. Prez. Kaplicki nie udzielił im głosu, stwierdzając, że na porządku dziennym jest wyłącznie sprawa wyborów. Następnie przystąpiono do wyboru przewodniczącego. Wybór padł na **prof. Nowaka,** drugi kandydat radny socjalistyczny **Drobner** nie przeszedł. Prof. Nowak obejmując przewodnictwo stwierdził, że posiedzenie zostało zwołane prawomocnie i że na sali jest komplet radnych. Następnie prof. Nowak powołał na asesorów radnych **Żaka i Stańczyka.** Ponieważ ustawa wymaga odczytania regulaminu wyborów, więc regulamin ten odczytał sekretarz p. Piotrowski. Po odczytaniu regulaminu wyborczego zażądał głosu radny Kuśnierz dla złożenia deklaracji. Głosu mu przewodniczący nie udzielił i wezwał radnych do stawiania kandydatur na wiceprezydenta i zaznaczył, że kandydatury muszą być złożone **na piśmie i podpisane przez 16 radnych.**

Wpłynęła kandydatura radnego **dr. Radzyńskiego,** którą złożył radny Korolewicz z klubu większości. Przeciwko tej kandydaturze wystąpił radny socjalistyczny Przybyś i oświadczył, że socjaliści będą głosować demonstracyjnie na radnego Stańczyka. — Oświadczenia tego nie przyjęto do wiadomości. Przystąpiono do aktu wyborów. Głosowanie odbywało się kartkami, przyczem składanie kartek trwało 15 minut. Po obliczeniu głosów przew. prof. Nowak ogłosił wynik wyborów. Na radnego dra Radzyńskiego **padło 37 głosów,** jedna kartka była **czysta, a dziewięć nieważnych.** Przewodniczący oświadczył, że **wiceprezydentem został wybrany dr. Radzyński.** Po zamknięciu posiedzenia wywiązała się gorąca dyskusja między prezydentem Kaplickim a radnymi socjalistycznemi. Socjaliści upominali się o udzielenie im głosu, jednak prezydent **do głosu ich nie dopuścił.**

Na podkreślenie zasługuje fakt, że wybór dra Radzyńskiego na wiceprezydenta miasta doszedł do skutku wyłącznie głosami polskiemi. Dla katolickiej ludności Krakowa okoliczność ta nie bez szczególniejszego znaczenia, zasługującego w całej pełni na podkreślenie. Ponadto należy stwierdzić, że nowy wiceprezydent w ciągu swej dotychczasowej pracy na terenie Krakowa, miał możność wniknąć bliżej — zwłaszcza w tak ważną dla polskiego charakteru miasta — sytuację naszego mieszczaństwa, jego potrzeb i braków. Czyto jako sekretarz Krakowskiej Kongregacji Kupieckiej, czy jako wicedyrektor Izby Przemysłowo-Handlowej, czy wreszcie ławnik Zarządu miasta miał wszechstronną sposobność zapoznać się z istotnemi zagadnieniami polskich sfer gospodarczych **miasta.** Spodziewać się należy, iż wszystkie te względy ułatwią mu pokierowanie agendami, jakie przypadną mu do prowadzenia — zgodnie z interesami miasta **i jego polskiej ludności.**

Składki złożone w Admin. „Głosu Narodu".

Zamiast kwiatów na trumnę śp. Zygmunta Bocheńskiego składają na kolonje wakacyjne: **Katolickiego Stowarzyszenia Kobiet Juljanowie Pagaczewscy zł. 10; Adam Bochnak zł. 10.**

Komisja odrzuciła wnioski opozycji

w sprawie ordynacji wyborczej.

Warszawa, 13. 6. (Telef.) Sejmowa Komisja Konstytucyjna **zakończyła dyskusję ogólną.** Pierwszy przemawiał **poseł Chrucki** (Ukr.) wskazując, że biorąc rzecz w stosunku do narodu polskiego, gdyby nawet znikły wszystkie partje, pozostanie rząd polski, jako kierujący jego życiem, podczas gdy zniknięcie partyj ukraińskich, **oznacza śmierć narodu ukraińskiego.** Mówca poddaje krytyce projekt ordynacji wyborczej do Senatu, na mocy którego Ukraińcy mogliby być wybrani tylko głosami polskiemi. P. Chrucki oświadczył, że **głosować będzie za projektem PPS.,** pozatem zapowiedział poprawki do projektów B. B.

Poseł Niedziałkowski, referent socjalistycznego projektu ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu, **znalazł się w sytuacji bardzo kłopotliwej,** gdyż przeciwko jego projektowi **nie odezwał się w Komisji nikt.** Przypomina to ten podział ról, że jedno ma za sobą wszystkie argumenty, a drugie wszystkie głosy. P. Niedziałkowski przyłączył się do żądania, skierowanego pod adresem p. Podoskiego, aby ten wyjaśnił, jakie argumenty prawne pozwalają umieścić projekt B. B. **w ramach obowiązującej konstytucji.** P. Podoskiego proszono — mówił p. Niedziałkowski, ażeby wyjaśnił, **jaka myśl państwowa i polityczna leży u podstaw projektu B. B.** Poseł Niedziałkowski wywiesza białą chorągiew, bo nie spodziewa się odpowiedzi. Są prace — powiada Mickiewicz — które mędrzec powierza tłumowi, są takie, które powierzy tylko przyjaciołom, ale są i takie, których nie mówi nikomu. Ponieważ mówca wierzy w **mądrość** p. Podoskiego, nie przypuszcza, ażeby tej istotnej prawdy o motywach państwowych i politycznych projektu B. B. mógł udzielić Sejmowej Komisji Konstytucyjnej. Jedyna myśl polityczna, która leży u podstaw projektu B. B. polega na tem, **że obóz sanacyjny chce wziąć dla siebie monopol rządzenia Polską.** Wchodzą tutaj w grę jeszcze imponderabilia. Czy można sobie wyobrazić, żeby człowiek przyzwoity przyjął kandydaturę nie z ramienia takich ludzi, którzy myślą tak jak on ale tych, którzy myślą inaczej i są jego przeciwnikami. To jest niezgodne z szacunkiem dla siebie samego.

Poseł Wojciechowski z B. B.: A co panów łączyło z Piastem i z Centrolewem.

Pos. Czapiński: Dobrowolna umowa.

Poseł Niedziałkowski: Ja zapytam, co łączyło p. Miedzińskiego z Piastem, kiedy kandydował z jego ramienia. Przypuszczam, że p. Miedziński przyjął wtedy program Piasta a ja przyjąłem możność współpracy z pewnym ruchem politycznym chłopskim, z którym PPS **miała odcinek wspólnej drogi.** Pos. Niedziałkowski zaznacza na zakończenie, że projekt B. B. tworzy fikcyjne życie polityczne.

Po p. Niedziałkowskim zabrał głos **p. Podoski,** który stwierdził, że właśnie **wniosek PPS. narusza konstytucję, mianowicie zasadę tajności.** Po wyczerpaniu dyskusji przewodniczący poseł Makowski zapowiedział, że Komisja przystępuje do głosowania.

Poseł Stan. Stroński z Kl. Nar.: Wnoszę o oddzielenie głosowania nad projektem ordynacji wyborczej do Sejmu od głosowania nad ordynacją do Senatu. Wobec tego, że wniosek B. B. w sprawie ordynacji wyborczej:

1) **przyznaje w konstytucji obywatelom wy**raźnie prawo wybierania (art. 33) **ogranicza do prawa głosowania,** rzeczywiste zaś prawo wybierania przenosi na zgromadzenia okręgowe,

2) skutkiem tego **niweczy** również przyznane **w konstytucji art. 32 właściwości wyboru w drodze głosowania** powszechnego (gdyż tylko niektórzy mieliby prawo wybierania kandydatów), równego (gdyż jedni wybierają kandydatów i głosują, a inni tylko głosują), bezpośredniego (gdyż naprzód niektórzy wybierają kandydatów a potem dopiero wszyscy głosują),

3) **uchyla** również przyznaną w konstytucji w art. 32 zasadę tajności, gdyż dla wprowadzenia do nowych zgromadzeń okręgowych jednego delegata wymaga się 500 podpisów uwierzytelnionych, notarjalnie, czyli dla niezbędnej do wysunięcia kandydata liczby kilkunastu delegatów wymaga paru lub kilkunastu tysięcy podpisów, **co jest obejściem przepisu tajności,**

4) odebrane obywatelom, choć przyznane im w konstytucji prawo wybierania, zawarte w możności zgłaszania kandydatów, przenosi **na samorządy terytorjalne,** których czynności znowu konstytucja ogranicza ściśle do „urzeczywistniania zadań administracyjnych państwa w sprawie spraw miejscowych", **oraz na** samorząd gospodarczy, **który powołano według** ścisłego określenia konstytucji **„dla poszczególnych** dziedzin **życia gospodarczego",** czyli wykracza poza zastrzeżenia konstytucyj ne dla obu tych samorządów działania,

5) nie czyni zadość przepisowi **art. 49 ust.** 2 konstytucji, „a żaden akt ustawodawczy **nie** może stać w sprzeczności z konstytucją",

6) **pociąga za sobą konieczność zmiany konstytucji,** a to jest niedopuszczalne na obecnej sesji nadzwyczajnej, dla której P. Prezydent wymienił sprawy mogące być przedmiotem obrad. — Pomijając jednak wśród nich zmiane konstytucji — Komisja Konstytucyjna uchwala **przejść do porządku dziennego nad tym wnioskiem jako niezgodnym z konstytucją,** oraz przedstawić Sejmowi następujący wniosek: Wysoki Sejm uchwalić raczy: Sejm przechodzi do porządku dziennego nad wnioskiem B. B. W. R. w sprawie ordynacji wyborczej sejmowej".

Przewodniczący poddał pod głosowanie wniosek posła Strońskiego. Opowiedzieli się za nim wszyscy posłowie z opozycji. **Wniosek upadł.**

Następnie Komisja przyjęła większością głosów B. B. za podstawę dyskusji projekt B. B. o ordynacji wyborczej do Sejmu oraz ordynacji do Senatu. Następnie większością B. B. odrzucono wnioski Kl. Narodowego o 1) powołanie komisji rzeczoznawców, 2) o zwrócenie się w sprawie materjałów statystycznych do rządu.

Przewodniczący oznajmił, że zarządza przerwę do godziny 16.30.

Poseł Rataj: Panowie odrzucili pierwszy wniosek; mieliście do tego moralne **prawo.** Drugi wniosek, dotyczący rzeczoznawców rozumiem, że panowie mogli z powodów politycznych odrzucić. Ale panowie odrzucili trzeci wniosek, w którym część Komisji domagała się rzeczy niezbędnej dla każdego **kto chce uczciwie pracować.**

Przewodniczący Komisji: Pozwolę sobie prosić pana o nieimputowanie rzeczy niewłaściwych. Pan powiedział, że odrzucono wniosek o rzecz niezbędną dla uczciwej pracy. Proszę takich inwektyw nie używać i przywołuję pana do porządku. Wszyscy pracujemy uczciwie. Pan nie ma **na to monopolu.**

P. Rataj: Stwierdzam, że pan nie zrozumiał.

Makowski: Proszę ze mną nie polemizować.

Rataj: Mam prawo jak każdy inny człowiek wyjaśnić o co mi chodzi. Bez materjałów o które proszono odbywanie dla mnie pracy decydującej o tych rzeczach, nie jest możliwe, więc nie jest możliwą dla mnie praca uczciwa. Jeżeli pan uznaje na tej podstawie za właściwe przywołać mnie do porządku, to przyjmuję.

Poseł Car: Krótko uzasadnię dlaczego Kl. B. B. głosował przeciwko wnioskowi. Nie jest rzeczą właściw żądać od rządu dostarczenia materjału, skoro rząd nie bierze udziału w pracach. **P. Niedziałkowski:** Może panowie się zgodzicie na pozostawienie nam dzisiejszego popołudnia **na opracowanie poprawek. Poseł Stroński:** Stanowisko p. Cara jest niemożliwe do przyjęcia, bo sesję zwołał P. Prezydent dla tych przedmiotów i nie można twierdzić, że rząd nie ma z tem nic do roboty.

Poseł Makowski: Jest rzecz przegłosowana. Odraczam posiedzenie do godz. 15.30.

Po wznowieniu obrad przewodniczący oświadczył, że ogranicza czas przemówień **w** dyskusji szczegółowej **do 15 minut.** Przy rozdziale pierwszym, traktującym o składzie Sejmu, poseł Rataj zaproponował, ażeby liczbę posłów ustalić na **300,** aby jeden poseł przypadał na **100.000 ludności.**

Zasadniczym momentem jes twzgląd na ustosunkowanie liczby posłów do liczby senatorów. Gdy liczba posłów zostaje zmniejszona **o 50,** to liczba senatorów tylko **o 14.**

Poseł Stroński: Wnoszę o skreślenie **art. 1** w tem pojęciu, że odrzucenie jego **uważa się** za odrzucenie całości ustawy. Konieczną jest tylko ustawa o wyborach do Senatu i wyborach Prezydenta. Jeżeli zostawimy dotychczasową ordynację wyborczą do Sejmu **nie będzie** szkody, bo dotychczasowa jest **zgodna** z nową konstytucją.

Pos. ks. Szydelski: Proponuję podniesienie liczby posłów **do 312,** by okręgów wyborczych było 104, a każdy okręg wybierał po trzech posłów.

Min. Benesz w drodze do Pragi.

Moskwa, 13. 6. (PAT). Min. Benesz powrócił dziś z Leningradu, popołudniu zaś odjechał do Kijowa, skąd uda się **bezpośrednio do Pragi.**

LUDWIK WOHL. 22

LAWA.

Powieść współczesna.

— Rzeczywiście trzeba pomyśleć o czem innem...

I przytem sam myślał: — Prawdopodobnie to jest ostatnia dziewczyna, jaką trzymam w ramionach. Dziwne... Ja i mała, blada zakonnica... promień księżycowy.

— Co pan robi, Ettore? — szepnęła Graziella: — Niech pan mnie puści... Ettore, proszę pana...

— Ani myślę, *piccola!* Czy zapomniałaś, że już raz całowaliśmy się... w Rzymie... wieczorem w ogrodzie, na balu u Mercato... Wtedy jeszcze wierzyliśmy w szczęście, w małżeństwo i w tysiące innych pięknych rzeczy... Jutro pewnie będzie po nas, bądź rozsądna, mała...

— Pan oszalał, Ettore!... O, Matko Przenajświętsza! Niech pan mnie puści...

— Ani myślę! Czekaj, *bambina*...

Drzwi się otworzyły, na progu stał don Tomaso.

Na moment zastygł, potem nagle zacisnął pięści, rzucił się na Ormellę i z całej siły uderzył go w pierś.

Był nieprzytomny z wściekłości, nie mógł słowa wypowiedzieć, wydawał ochrypłe, nieartykułowane dźwięki.

Ormella daremnie usiłował złapać go za ręce i obezwładnić.

Czuł się bezbronny, choć stosunek sił był taki, że mógł bez trudu rzucić starca na podłogę.

Graziella została odrzucona w tył, pod samą ścianę salonu.

Jej dziecięce usta były szeroko otwarte — ale milczała.

Raptem w rozpalonem, dławiącem powietrzu rozległ się — dochodzący skądś z zewnątrz — krzyk, pełen tak nieludzkiej zgrozy, że don Tomaso cofnął się bezwiednie.

Krzyk powtórzył się trzy razy, cztery.

Ciemnoczerwony odblask oświetlił salon.

Ormella obejrzał się.

Jednym skokiem dopadł do okna:

— To już koniec! — krzyknął.

Don Tomaso spojrzał mu przez ramię.

Po stokach góry płynął szeroki, ciemnoczerwony strumień gęstej lepkiej cieczy.

Spływał wprost na zagrody chłopskie, położone na środkowej części zbocza.

Ich mieszkańcy ratowali się ucieczką.

Stąd widać było rozpaczliwie miotające się po polach drobne, czarne figurki. Stopniowo zamierały ich przeraźliwe wołania.

Czarnoczerwona masa z trzaskiem i sykiem ścigała je jak armja opancerzonych jeźdźców.

W sąsiednim pokoju zaczęła głośno stękać *signora* Giulia. Graziella pobiegła do niej.

Obaj mężczyźni spojrzeli na siebie.

— Koniec — powtórzył Ormella: — Widocznie lawa przerwała się. Za pół godziny będzie po wszystkiem...

— Łotr! — wycedził przez zęby don Tomaso.

Ormella spojrzał na niego z nieukrywanem zdziwieniem:

— Dalibóg, Cagliani, pan jest nadzwyczajny! Przed tak. idjotycznym uporem, schylam czoło! Zdychamy, smażymy się żywcem, a panu etykieta w głowie, dobre maniery, obyczajność!... Człowieku, czy pan jeszcze nie zrozumiał, że my tu giniemy?... że zostało nam może kwadrans życia... może nawet parę minut!

— Łotr — cicho powtórzył don Tomaso.

Ormella zaczął krzyczeć:

— Pan jest dureń! Skończony dureń! Niech pan nie doprowadza mnie do wściekłości!

— Tchórz — powiedział don Tomaso tym samym tonem.

Ormella podskoczył jak zwierzę, trafione kulą myśliwego.

— Mam tego dość! — wrzasnął, podbiegając do Caglianiego. Stali blisko siebie, twarzą w twarz: — Chce pan wiedzieć, gdzie byłem, jak się wydarzyła ta historja z pańskim synem? — zapytał świszczącym głosem: — Dobrze, mój panie, opowiem, teraz już mi wszystko jedno. Dziś wieczorem wszyscy obrócimy się w kawałki węgla... Dlaczegóż nie mam zadowolić pańskiej ciekawości?... Owszem, bardzo chętnie! Otóż wtedy byłem ze swoim jachtem w San Remo.

— Razem z *madame* d'Arcis — bezdźwięcznie wtrącił don Tomaso.

— Tak, do djabła, z *madame* d'Arcis! I wszystko, co panu wyśpiewała, wszystko jest prawdą. Utrąciłem głupiego młokosa z tysiąca powodów. Przeszkadzał mi, drażnił mnie swoją śmieszną pychą. Wielka figura — mały porucznik Francesco Cagliani!... Synalek wychuchany, laluś, kompletne zero! I takie nic traktuje mnie jak śmiecie... Mnie, który wszystko co ma, zawdzięcza swojej pracy, głowie, energji, sobie, tylko sobie!... W jedwabnych pieluszkach leżał, całe życie zbijał bąki i śmiał tak się obchodzić z Ormellą. Nie zwracam uwagi na takich szczeniaków, ale jeśli włażą mi w drogę, bróżdżą, patrzą na mnie z góry — wtedy daję takiego kopniaka, po którym już nigdy się nie podnoszą. Tak, Cagliani! Ukarałem go, bo zasłużył na to: dziś nie znam nikogo, kto byłby tak odarty z czci i honoru, jak Francesco Cagliani; nikim nie pogardzają więcej, niż człowiekiem, który zdradził ojczyznę i w dodatku zdezerterował. Tak chciałem i tak się stało!... Czy *madame* d'Arcis opowiedziała panu szczegóły tej historji? Nie? No, to ja panu powiem. Tej kobiety użyłem jako przynęty. Musiałem jej bardzo pilnować, bo naogół jest niepewna, kapryśna i pracuje, jeśli chce. Rozkochała go w sobie. Zresztą to nie było zbyt trudne zadanie, bo mało jest kobiet tak pięknych jak Colette d'Arcis. Zwabiła tego szczeniaka na granicę, a on nawet nie podejrzewał, że jednocześnie...

Urwał.

Don Tomaso nie poruszył się: jego twarz była trupio blada i tylko oczy płonęły.

Ale nie to powstrzymało Ormellę.

Nagle na dworze rozległ się dziwny hałas; wzmagał się, przeszedł w jasne, metaliczne brzęczenie.

Obaj spojrzeli w okno.

Od południa, zataczając szerokie koło zbliżał się samolot; obojętnie przeciągał nad deszczem popiołu i kamieni, wyrzucanych z krateru, nad olbrzymią przestrzenią falującej lawy, która pokryła stoki góry, zalała i spaliła pola, ogrody i osady ludzkie.

(Ciąg dalszy nastąpi).



Złóż składkę na powodzian

I. Ogłoszenie.

„ŻEGLUGA POLSKA“
Spółka Akcyjna w Krakowie

zwołuje niniejszem XV. Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszy **na dzień 6 lipca 1935 r. o godzinie 12-tej** w lokalu Spółki, Kraków, Rynek gł. 19 z porządkiem dziennym:

1). Sprawozdanie oraz bilans i rachunek strat i zysków za rok 1934. i związane z tem uchwały. 2). Udzielenie absolutorjum Zarządowi i Radzie Nadzorczej. 3). Zmiana brzmienia § 1. statutu przez skreślenie słów „lub odpowiednio upoważnionym pełnomocnikiem“.

Celem wzięcia udziału w Walnem Zgromadzeniu trzeba złożyć akcje lub zaświadczenie depozytowe w Zarządzie Spółki, Kraków, Rynek gł. 19. najdalej na 7 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia.

RADA NADZORCZA.

Komornik
Sądu grodzkiego
w Krakowie
Rewiru IX.
ul. Karmelicka 27.
Dnia 31. maja 1935.
Sygn. IX. Km. 338/35 i conex.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu grodzkiego rew. IX. w Krakowie ul. Karmelicka nr. 27. Sygn. IX. Km. 338/35 i conex ogłasza, że na publicznej licytacji w dniu 18. czerwca 1935, od godziny 10-tej w Krakowie przy ul. Warszawskiej nr. 12-a sprzedane zostaną: urządzenie domowe, obrazy olejne, garderoba i t. p.

Ruchomości zajęte oszacowane zostały na kwotę zł. 1.539.90.

Komornik Sądu grodzkiego Rewiru IX.
(—) **Bronisław Schwertner.**

Komornik
Sądu Grodzkiego
w Wadowicach
Rewiru II.
ul. Iwańskiego L. 7.
II. Km. 434/35.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu grodzkiego w Wadowicach rewiru II, Adam Pochłopień, mający kancelarję w Wadowicach ul. Iwańskiego L. 7. na podstawie art. 602 kpc. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 27 czerwca 1935 o godz. 9 rano w Wadowicach odbędzie się licytacja ruchomości należących do Gustawa Wdówki notarjusza składających się: z 10 obligacji serji pierwszej premji budowlanej pożyczki każda wartości 50 zł. w złocie z kuponami niepobranymi w dniu 1 sierpnia 1934 Nr. 0389222, 03892221, 0698632, 086838 0913510, 0087117, 0123350, 0223773, 0389181, 0389182. — łańcuszek cienki złoty 75 cm. długi, — 3 maszyny do pisania, — 2 etażerki, — 1 biurko jasne, — 3 stoliki pod maszyny, — 1 szafa, — 9 krzeseł zwykłych, — urządzenie klubowe składające się z 2 foteli, kanapy obite skórą i stolika okrągłego, — urządzenie jadalni składające się z kredensu, bufeciku, stołu, 12 krzeseł wyściełanych skórą i kanapy obitej pluszem,— garnitur gięty wyściełany brokatem popielaty, składający się z kanapki, 5 fotelików i stolika, — 2 dywany 2x3 m.,— zegar stojący, — szafka bibloteczna, — 12 krajobrazów różnych formatów i różnych malarzy w ramach złoconych, — 1 lampa wisząca o 5 palnikach, — 1 psycha stara z uszkodzonem szkłem, — lorneta z futerałem skórzanym, — 1 zarzutka, — 1 futro, — ścianka przedpokojowa, — samowar mosiężny. — Powyższe ruchomości oszacowane zostaną w dniu licytacji, które można oglądać w wyżej podanym miejscu i czasie.

Dnia 1 maja 1935.

Komornik Sądu Grodz. w Wadowicach, rew. II.
(—) **Adam Pochłopień.**

Wydawca za „Głos Narodu“, Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.